

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WKŁEK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

NIEDZIELA 20 SIERPNI 1950 ROKU.

Nr 228

Podżegacze nie unikną odpowiedzialności! Światowy Kongres Obrońców Pokoju odda pod sąd ludzkości zbrodniarzy przygotowujących nową wojnę

Olbrymia manifestacja pokojowa w Pradze z udziałem członków Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

PRAGA (PAP). — Praga stała się w czwartek widowiskiem potężnej manifestacji pokojowej na wiecu, na którym obecni byli wybitni przywódcy światowego ruchu w obronie pokoju z prof. Fryderykiem Joliot-Curie na czele.

Na wiecu tym odczytana została deklaracja ludności Pragi, która wyraża gotowość wzmocnienia wysiłków w obronie światowego pokoju i w budowie socjalizmu.

PRZEMÓWIENIE PROF. JOLIOT-CURIE

W swym przemówieniu prof. Joliot-Curie omówił sukcesy ruchu w obronie pokoju w okresie ostatnich 16 miesięcy. Podkreślił on, że w wyniku tych sukcesów podżegacze wojenni rozumieli, iż ich zbrodnicze plany skazane są na fiasko.

„Musimy jednak zdać sobie sprawę — powiedział wielki uczyony francuski — że niebezpieczeństwo w chwili obecnej jest szczególnie wielkie. Szaleństwo i histeria, jakie ogarnęły tych zbrodniarzy mogą pochłanić ich do najgorszego. Nie ulega żadnej wątpliwości, że gdyby obojętność rozpałała nowy konflikt światowy — to zostanie on pokonany. Nie chcemy jednak, aby pokój został osiągnięty drogą zniszczeń i śmierci. Oto dlatego wzywamy i rozszerzamy naszą akcję w obronie pokoju. Najważniejszym zadaniem było przeciwstawienie się największemu niebezpieczeństwu — użyciu bomby atomowej. Dla wykonania tego go zadania uchwaliliśmy Apel Sztokholmski, pod którym złożono już 276 milionów podpisów. Nawet amerykańscy meżowie stanu — zwolennicy wojny atomowej — rozumieją co oznacza tak wielki sukces tej akcji.

Prof. Joliot-Curie raz jeszcze powtórzył swe ostrzeżenie, że niebezpieczeństwo wojny nie zostało zagrożone i zakończył swe przemówienie słowami:

„Wobec wielkiego sukcesu naszej akcji i w świetle ostatnich wydarzeń konieczne stało się rozpatrzenie sprawy wzmocnienia naszych wysiłków. Sprawa ta jest celem obrad Biura Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, toczących się w Pradze. Stwierdzono w ich toku konieczność rozszerzenia naszego zasięgu działania, konieczność jednoczenia coraz to liczniejszych rzesz kobiet i mężczyzn, dla których sprawa pokoju jest święta. Musimy walczyć o zakaz broni atomowej, o ograniczenie zbrojeń i szukać najlepszych środków zapobieżenia wojnie.

Pokój może być uratowany i my go uratujemy”.

PRZEMÓWIENIE ERENBURGA

„Wrogowie pokoju — powiedział Erenburg — pytają obłudnie dlaczego domagamy się zakazu użycia bomb atomowych, lecz nie innych bomb. Apel Sztokholmski o zakaz bomby atomowej jest dopiero pierwszym krokiem na drodze utrwalenia pokoju. Wskroczenie na drogę utrwalenia pokoju nie byłoby możliwe bez uczynienia tego pierwszego kroku, ale obecnie, gdyśmy ten krok uczynili, nie mamy zamiaru się zatrzymać.

Nasza organizacja nie jest organizacją występującą jedynie przeciwko bombie atomowej. Jest ona organizacją obrońców pokoju.

Organizacja nasza domaga się ograniczenia wszelkiego rodzaju zbrojeń i położenia kresu propagandzie wojennej. Zebraliśmy olbrzymią ilość podpisów pod Apellem Sztokholmskim. Ale to nie wszystko. Sporządzimy listy podżegaczy wojennych, propagujących nową wojnę.

W ten sposób ci wrogowie ludzkości nie będą mogli uniknąć odpowiedzialności.

Nasi wrogowie — powiedział dalej Erenburg — twierdzą obłudnie, jakobyśmy potępiali jedynie bombę atomową, a nie agresję. To kłamstwo! Mieszanie się do spraw innych narodów — jest agresją, a tę potępia my jak najbardziej stanowczo.

Młodzi Koreańscy i młodzi Amerykańscy giną dziś w Korei. Jest rzeczą niemożliwą nie nazwać agresorami tych, którzy nakazali wtrącenie się do spraw koreańskich i powodują śmierć tysięcy ludzi.

Przemówienie swe zakończył Erenburg słowami:

„Musimy położyć kres zimnej wojnie, musimy walczyć o trwały pokój i wywalczyć go”.

W ten sposób ci wrogowie ludzkości nie będą mogli uniknąć odpowiedzialności.

Nasi wrogowie — powiedział dalej Erenburg — twierdzą obłudnie, jakobyśmy potępiali jedynie bombę atomową, a nie agresję. To kłamstwo! Mieszanie się do spraw innych narodów — jest agresją, a tę potępia my jak najbardziej stanowczo.

Młodzi Koreańscy i młodzi Amerykańscy giną dziś w Korei. Jest rzeczą niemożliwą nie nazwać agresorami tych, którzy nakazali wtrącenie się do spraw koreańskich i powodują śmierć tysięcy ludzi.

Przemówienie swe zakończył Erenburg słowami:

„Musimy położyć kres zimnej wojnie, musimy walczyć o trwały pokój i wywalczyć go”.

W ten sposób ci wrogowie ludzkości nie będą mogli uniknąć odpowiedzialności.

Nasi wrogowie — powiedział dalej Erenburg — twierdzą obłudnie, jakobyśmy potępiali jedynie bombę atomową, a nie agresję. To kłamstwo! Mieszanie się do spraw innych narodów — jest agresją, a tę potępia my jak najbardziej stanowczo.

Młodzi Koreańscy i młodzi Amerykańscy giną dziś w Korei. Jest rzeczą niemożliwą nie nazwać agresorami tych, którzy nakazali wtrącenie się do spraw koreańskich i powodują śmierć tysięcy ludzi.

Przemówienie swe zakończył Erenburg słowami:

„Musimy położyć kres zimnej wojnie, musimy walczyć o trwały pokój i wywalczyć go”.

W ten sposób ci wrogowie ludzkości nie będą mogli uniknąć odpowiedzialności.

Nasi wrogowie — powiedział dalej Erenburg — twierdzą obłudnie, jakobyśmy potępiali jedynie bombę atomową, a nie agresję. To kłamstwo! Mieszanie się do spraw innych narodów — jest agresją, a tę potępia my jak najbardziej stanowczo.

Młodzi Koreańscy i młodzi Amerykańscy giną dziś w Korei. Jest rzeczą niemożliwą nie nazwać agresorami tych, którzy nakazali wtrącenie się do spraw koreańskich i powodują śmierć tysięcy ludzi.

Przemówienie swe zakończył Erenburg słowami:

„Musimy położyć kres zimnej wojnie, musimy walczyć o trwały pokój i wywalczyć go”.

Malik wzywa Radę Bezpieczeństwa do pokojowego uregulowania konfliktu w Korei

MOSKWA (PAP). — Korespondent Agencji TASS donosi z Nowego Jorku, że w dniu 17 sierpnia odbyło się pod przewodnictwem delegata radzieckiego Malika kolejne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa.

Otwierając posiedzenie Malik oznajmił, że na posiedzeniu przy drzwiach zamkniętych, które poprzedziło bezpośrednio posiedzenie jawne członkowie Rady dokonali wymiany zdań na temat zagadnień, jakie wylądowały na poprzednim posiedzeniu. Delegat radziecki stwierdził, że uczestnicy posiedzenia przy drzwiach zamkniętych uważają za celowe kontynuowanie tego rodzaju wymiany zdań.

Po przemówieniach delegatów Ku by, USA, Norwegii, kilku komunistów gowskiej i tytońskiej Jugosławii — zabrał głos delegat radziecki. Malik wskazał, że starał się znaleźć w oświadczeniu Austina jakieś nowe elementy, lecz nic podobnego oświadczenie delegata amerykańskiego nie zawiera. Były nowe słowa, lecz treść pozostała ta sama. Austin uniknął jakiegokolwiek wzmiarki o fakcie zasadniczym — fakcie agresji Stanów Zjednoczonych przeciwko narodowi koreańskiemu; nie dał on odpowiedzi na fakty i dowody przytoczone przez delegację radziecką w tej sprawie.

Malik zaznaczył, że Austin usiłował odwrócić uwagę międzynarodowej opinii publicznej i Rady Bezpieczeństwa od wydarzeń mających obecnie miejsce w Korei.

Wskutek barbarzyńskich bombardowań amerykańskich — powiedział Malik — w Korei leje się krew ludzka, giną kobiety, dzieci i starcy, a dorobek narodu koreańskiego jest niszczone. Tysiące żołnierzy amerykańskich ginie w Korei. Prasa amerykańska stwierdza, że dziesiątki tysięcy giną w Korei nie wiedząc, o co walczą i dlaczego umierają. Malik podkreślił, że Austin unika mównic o tych sprawach, operując ogólnikami i frazeologią na temat przyszłych perspektyw.

Przed Radą Bezpieczeństwa — powiedział dalej Malik — stoi zagadnienie pokojowego uregulowania problemu koreańskiego i problem

ten powinien być rozstrzygnięty. Jednakże Stany Zjednoczone nie chcą uregulowania tego problemu. Delegacja Stanów Zjednoczonych podpuje i paraliżuje propozycje Związku Radzieckiego, zmierzające do pokojowego uregulowania zagadnienia koreańskiego.

(dokończenie na str. 2-giej)

W ten sposób ci wrogowie ludzkości nie będą mogli uniknąć odpowiedzialności.

Nasi wrogowie — powiedział dalej Erenburg — twierdzą obłudnie, jakobyśmy potępiali jedynie bombę atomową, a nie agresję. To kłamstwo! Mieszanie się do spraw innych narodów — jest agresją, a tę potępia my jak najbardziej stanowczo.

Młodzi Koreańscy i młodzi Amerykańscy giną dziś w Korei. Jest rzeczą niemożliwą nie nazwać agresorami tych, którzy nakazali wtrącenie się do spraw koreańskich i powodują śmierć tysięcy ludzi.

Przemówienie swe zakończył Erenburg słowami:

„Musimy położyć kres zimnej wojnie, musimy walczyć o trwały pokój i wywalczyć go”.

W ten sposób ci wrogowie ludzkości nie będą mogli uniknąć odpowiedzialności.

Nasi wrogowie — powiedział dalej Erenburg — twierdzą obłudnie, jakobyśmy potępiali jedynie bombę atomową, a nie agresję. To kłamstwo! Mieszanie się do spraw innych narodów — jest agresją, a tę potępia my jak najbardziej stanowczo.

Młodzi Koreańscy i młodzi Amerykańscy giną dziś w Korei. Jest rzeczą niemożliwą nie nazwać agresorami tych, którzy nakazali wtrącenie się do spraw koreańskich i powodują śmierć tysięcy ludzi.

Przemówienie swe zakończył Erenburg słowami:

„Musimy położyć kres zimnej wojnie, musimy walczyć o trwały pokój i wywalczyć go”.

W ten sposób ci wrogowie ludzkości nie będą mogli uniknąć odpowiedzialności.

Nasi wrogowie — powiedział dalej Erenburg — twierdzą obłudnie, jakobyśmy potępiali jedynie bombę atomową, a nie agresję. To kłamstwo! Mieszanie się do spraw innych narodów — jest agresją, a tę potępia my jak najbardziej stanowczo.

Młodzi Koreańscy i młodzi Amerykańscy giną dziś w Korei. Jest rzeczą niemożliwą nie nazwać agresorami tych, którzy nakazali wtrącenie się do spraw koreańskich i powodują śmierć tysięcy ludzi.

Przemówienie swe zakończył Erenburg słowami:

„Musimy położyć kres zimnej wojnie, musimy walczyć o trwały pokój i wywalczyć go”.

Wzmocniona praca najlepszym orężem przeciw podżegaczom wojennym

Robotnicza Łódź podejmuje dalsze zobowiązania dla uczczenia Ogólnopolskiego Kongresu Pokoju

Pierwsze zobowiązania produkcyjne w Łodzi na cześć Kongresu Pokoju zostały podjęte w Dzielnicy Staromiejskiej przez załogę ZPP im. Zubrzyckiego. Nie widać dziwnego, że podczas dziennej konferencji pokoju, która się odbyła onegdaj w sali Woj. Rady Narodowej największej w dyskusji mówiono o tych właśnie zobowiązaniach.

Delegacja ZPP im. Zubrzyckiego wzięła udział w konferencji na rece przewodniczącego ob. Symforia na Warteckiego meldunek, że do dnia 18 bm. wykonano w 58 procentach podjęte na cześć Kongresu Pokoju zobowiązanie wyprodukowania 40.000 par skarpet wartości ok. 6 mln. zł. ponad plan. Zobowiązania wielowarstwowe zostały wykonane w 100 procentach, powstały bowiem 4 zespoły wielowarstwowe obsługi automatów skarpetkowych. Pierwszymi wielowarstwówkami w Polsce w tej dziedzinie są ob. Leon Malecki, Leon Dębski, Stanisław Orłowski i Jan Majchrzak.

Delegacja ZPDz. im. Duracza zameldowała konferencji o podjęciu przez załogę szeregu oddziałów tych zakładów zobowiązań, których ogólna wartość wynosi 7 mln. zł.

O przejściu 10 przadek na obsługę zwiększonej ilości maszyn zameldowała delegacja ZPB im. Harnama, Anna Chalasiewicz — przewodnicząca pracy ZPB im. Marchlewskiego, oświadczyła: „My, robotnicy Zakładów im. Marchlewskiego, tak jak cała klasa robotnicza walczyć będziemy nieugięcie w obronie pokoju. Wiemy, że każdy metr tkaniny, każdy kilogram przędzy wyprodukowanej przez nas — to najmniejszy poisek w podżegaczy wojennych. W naszej nielni w dniach od 7 do 11 bm. podnieśliśmy na cześć Kongresu Pokoju wydajność o kilka procent; na przewaliliśmy o 2 procent, na skrecalni o 5,5 procent. Na cześć Kongresu Pokoju powstało u nas 9 zespołów najwyższej jakości, w tym 3 młodziowce.

Ob. Gościński z Centrali Odpadków „Baculi” w imieniu Zakładów

W ten sposób ci wrogowie ludzkości nie będą mogli uniknąć odpowiedzialności.

Nasi wrogowie — powiedział dalej Erenburg — twierdzą obłudnie, jakobyśmy potępiali jedynie bombę atomową, a nie agresję. To kłamstwo! Mieszanie się do spraw innych narodów — jest agresją, a tę potępia my jak najbardziej stanowczo.

Młodzi Koreańscy i młodzi Amerykańscy giną dziś w Korei. Jest rzeczą niemożliwą nie nazwać agresorami tych, którzy nakazali wtrącenie się do spraw koreańskich i powodują śmierć tysięcy ludzi.

Przemówienie swe zakończył Erenburg słowami:

„Musimy położyć kres zimnej wojnie, musimy walczyć o trwały pokój i wywalczyć go”.

W ten sposób ci wrogowie ludzkości nie będą mogli uniknąć odpowiedzialności.

Nasi wrogowie — powiedział dalej Erenburg — twierdzą obłudnie, jakobyśmy potępiali jedynie bombę atomową, a nie agresję. To kłamstwo! Mieszanie się do spraw innych narodów — jest agresją, a tę potępia my jak najbardziej stanowczo.

Młodzi Koreańscy i młodzi Amerykańscy giną dziś w Korei. Jest rzeczą niemożliwą nie nazwać agresorami tych, którzy nakazali wtrącenie się do spraw koreańskich i powodują śmierć tysięcy ludzi.

Przemówienie swe zakończył Erenburg słowami:

„Musimy położyć kres zimnej wojnie, musimy walczyć o trwały pokój i wywalczyć go”.

W ten sposób ci wrogowie ludzkości nie będą mogli uniknąć odpowiedzialności.

Nasi wrogowie — powiedział dalej Erenburg — twierdzą obłudnie, jakobyśmy potępiali jedynie bombę atomową, a nie agresję. To kłamstwo! Mieszanie się do spraw innych narodów — jest agresją, a tę potępia my jak najbardziej stanowczo.

Młodzi Koreańscy i młodzi Amerykańscy giną dziś w Korei. Jest rzeczą niemożliwą nie nazwać agresorami tych, którzy nakazali wtrącenie się do spraw koreańskich i powodują śmierć tysięcy ludzi.

Przemówienie swe zakończył Erenburg słowami:

„Musimy położyć kres zimnej wojnie, musimy walczyć o trwały pokój i wywalczyć go”.

W ten sposób ci wrogowie ludzkości nie będą mogli uniknąć odpowiedzialności.

Nasi wrogowie — powiedział dalej Erenburg — twierdzą obłudnie, jakobyśmy potępiali jedynie bombę atomową, a nie agresję. To kłamstwo! Mieszanie się do spraw innych narodów — jest agresją, a tę potępia my jak najbardziej stanowczo.

Młodzi Koreańscy i młodzi Amerykańscy giną dziś w Korei. Jest rzeczą niemożliwą nie nazwać agresorami tych, którzy nakazali wtrącenie się do spraw koreańskich i powodują śmierć tysięcy ludzi.

Przemówienie swe zakończył Erenburg słowami:

„Musimy położyć kres zimnej wojnie, musimy walczyć o trwały pokój i wywalczyć go”.

Narada w KC PZPR poświęcona zagadnieniom pracy wśród młodzieży

WARSZAWA (PAP). — W dniu 18 bm. odbyła się w Komitecie Centralnym PZPR narada poświęcona omówieniu zagadnień pracy wśród młodzieży w świetle uchwał ostatniego Plenum Rady Naczelnej ZMP.

Z całego kraju na naradę przybyli sekretarze Komitetów Wojewódzkich PZPR oraz przewodniczący Zarządów Wojewódzkich ZMP.

W naradzie wzięli udział: sekretarz KC PZPR tow. F. Mazur, wicepremier tow. H. Chelchowski, minister Oświaty — tow. W. Jarosiński, szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego — gen. M. Naszkowski, kierownicy wydziałów KC PZPR, kierownictwo Zarządu Głównego ZMP z przewodniczącym W. Matwilem, zastępcą Komendanta Głównego SP — N. Michaj.

Przewodniczący Zarządu Głównego ZMP, W. Matwilem, zreferował wyniki obrad Plenum Rady Naczelnej ZMP. Następnie rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja, w której wypowiedziało się 21 mówców.

Dyskusję podsumował sekretarz KC PZPR tow. F. Mazur.

Przebieg narady był świadectwem ogromnej wagi, jaką przywiązuje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza do sprawy rozwoju Związku Młodzieży Polskiej w kierunku narzeczonym przez Plenum Rady Naczelnej ZMP.

Druzgocące ciosy na wszystkich frontach Koreańska Armia Ludowa kontynuuje natarcie

PEKIN (PAP). — Z Phenianu donoszą, że dowództwo naczelne sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej ogłosiło w dniu 18 sierpnia rano następujący komunikat:

Na wszystkich frontach Armia Ludowa prowadziła w dalszym ciągu zacięte walki z wojskami amerykańskimi i lisymanowskimi. Po przełamaniu oporu przeciwnika wojska ludowe kontynuują ofensywę. Ważny węzeł obronny i ośrodek komunikacyjny Takudon został zajęty przez wojska ludowe, które za daty duże straty przeciwnikowi.

„Musimy położyć kres zimnej wojnie, musimy walczyć o trwały pokój i wywalczyć go”.

W ten sposób ci wrogowie ludzkości nie będą mogli uniknąć odpowiedzialności.

Nasi wrogowie — powiedział dalej Erenburg — twierdzą obłudnie, jakobyśmy potępiali jedynie bombę atomową, a nie agresję. To kłamstwo! Mieszanie się do spraw innych narodów — jest agresją, a tę potępia my jak najbardziej stanowczo.

Młodzi Koreańscy i młodzi Amerykańscy giną dziś w Korei. Jest rzeczą niemożliwą nie nazwać agresorami tych, którzy nakazali wtrącenie się do spraw koreańskich i powodują śmierć tysięcy ludzi.

Przemówienie swe zakończył Erenburg słowami:

„Musimy położyć kres zimnej wojnie, musimy walczyć o trwały pokój i wywalczyć go”.

W ten sposób ci wrogowie ludzkości nie będą mogli uniknąć odpowiedzialności.

Nasi wrogowie — powiedział dalej Erenburg — twierdzą obłudnie, jakobyśmy potępiali jedynie bombę atomową, a nie agresję. To kłamstwo! Mieszanie się do spraw innych narodów — jest agresją, a tę potępia my jak najbardziej stanowczo.

Młodzi Koreańscy i młodzi Amerykańscy giną dziś w Korei. Jest rzeczą niemożliwą nie nazwać agresorami tych, którzy nakazali wtrącenie się do spraw koreańskich i powodują śmierć tysięcy ludzi.

Przemówienie swe zakończył Erenburg słowami:

„Musimy położyć kres zimnej wojnie, musimy walczyć o trwały pokój i wywalczyć go”.

W ten sposób ci wrogowie ludzkości nie będą mogli uniknąć odpowiedzialności.

Nasi wrogowie — powiedział dalej Erenburg — twierdzą obłudnie, jakobyśmy potępiali jedynie bombę atomową, a nie agresję. To kłamstwo! Mieszanie się do spraw innych narodów — jest agresją, a tę potępia my jak najbardziej stanowczo.

Młodzi Koreańscy i młodzi Amerykańscy giną dziś w Korei. Jest rzeczą niemożliwą nie nazwać agresorami tych, którzy nakazali wtrącenie się do spraw koreańskich i powodują śmierć tysięcy ludzi.

Przemówienie swe zakończył Erenburg słowami:

„Musimy położyć kres zimnej wojnie, musimy walczyć o trwały pokój i wywalczyć go”.

W ten sposób ci wrogowie ludzkości nie będą mogli uniknąć odpowiedzialności.

Nasi wrogowie — powiedział dalej Erenburg — twierdzą obłudnie, jakobyśmy potępiali jedynie bombę atomową, a nie agresję. To kłamstwo! Mieszanie się do spraw innych narodów — jest agresją, a tę potępia my jak najbardziej stanowczo.

Młodzi Koreańscy i młodzi Amerykańscy giną dziś w Korei. Jest rzeczą niemożliwą nie nazwać agresorami tych, którzy nakazali wtrącenie się do spraw koreańskich i powodują śmierć tysięcy ludzi.

Przemówienie swe zakończył Erenburg słowami:

„Musimy położyć kres zimnej wojnie, musimy walczyć o trwały pokój i wywalczyć go”.

W ten sposób ci wrogowie ludzkości nie będą mogli uniknąć odpowiedzialności.

Nasi wrogowie — powiedział dalej Erenburg — twierdzą obłudnie, jakobyśmy potępiali jedynie bombę atomową, a nie agresję. To kłamstwo! Mieszanie się do spraw innych narodów — jest agresją, a tę potępia my jak najbardziej stanowczo.

Młodzi Koreańscy i młodzi Amerykańscy giną dziś w Korei. Jest rzeczą niemożliwą nie nazwać agresorami tych, którzy nakazali wtrącenie się do spraw koreańskich i powodują śmierć tysięcy ludzi.

Przemówienie swe zakończył Erenburg słowami:

„Musimy położyć kres zimnej wojnie, musimy walczyć o trwały pokój i wywalczyć go”.

W ten sposób ci wrogowie ludzkości nie będą mogli uniknąć odpowiedzialności.

Nasi wrogowie — powiedział dalej Erenburg — twierdzą obłudnie, jakobyśmy potępiali jedynie bombę atomową, a nie agresję. To kłamstwo! Mieszanie się do spraw innych narodów — jest agresją, a tę potępia my jak najbardziej stanowczo.

Młodzi Koreańscy i młodzi Amerykańscy giną dziś w Korei. Jest rzeczą niemożliwą nie nazwać agresorami tych, którzy nakazali wtrącenie się do spraw koreańskich i powodują śmierć tysięcy ludzi.

Przemówienie swe zakończył Erenburg słowami:

„Musimy położyć kres zimnej wojnie, musimy walczyć o trwały pokój i wywalczyć go”.

Naród radziecki realizuje stalinowski plan przeobrażenia przyrody

MOSKWA (PAP). — Prasa radziecka opublikowała uchwałę Rady Ministrów ZSRR w sprawie przebudowy systemu irygacyjnego w rolnictwie radzieckim.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR wskazuje na wstępie na olbrzymią rolę, jaką odgrywa sztuczne nawadnianie w rolnictwie Azji Środkowej i republik zakaukaskich.

Sztuczna irygacja posiada również duże znaczenie w środkowych pasach czarnoziemu oraz na terenach stepowych europejskiej części ZSRR, gdzie przyczynia się skutecznie do walki z suszą.

Rada Ministrów ZSRR stwierdza, iż wobec olbrzymich osiągnięć rolnictwa socjalistycznego, ogromne podniesienie kultury rolnictwa oraz postępów mechanizacji prac rolnych, istniejący obecnie system irygacyjny wymaga modernizacji.

Istniejące obecnie systemy irygacyjne posiadają gęstą sieć kanałów stałych. Odstepy między tymi kanałami wynoszą z reguły od 80 do 150 m. W ten sposób tereny nawadnianie są podzielone są na drobne, izolowane działki o powierzchni od 3 do 10 ha. Kanały te stanowią poważną przeszkodę dla nowoczesnych maszyn rolniczych. Ponadto niewielkie rozmiary działek uprawnych nie umożliwiają racjonalnej eksploatacji czołków, kombajnów zbożowych i innych, nowoczesnych maszyn rolniczych itd.

Rada Ministrów ZSRR stwierdza, iż dotychczasowy system sztucznego nawadniania wymaga stałych prac nad konserwacją kanałów i usuwaniem mulu, powoduje powstanie wzdłuż kanałów licznych ośrodków chwastów oraz szkodników rolnych.

W wielu przypadkach kolchozów i sowchozów — czytamy w uchwale — a także w naukowo - badawczych ośrodkach rolnych, opracowano i zastosowano w praktyce nowe, bardziej doskonałe systemy irygacyjne. Stałe kanały nawadniające zostały tam zastąpione przez kanały czasowe, które czynne są jedynie w okresie irygacji, po czym zgodnie z wymogami zmechanizowanej uprawy gleby, ulegają przy pomocy specjalnych maszyn zniwelowaniu.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR przewiduje całkowite zastąpienie się na nowy system nawadniania z zastosowaniem czasowych kanałów nawadniających.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR zobowiązuje Ministerstwo Rolnictwa, Ministerstwo Uprawy Bawelny oraz Ministerstwo Sowchozów do realizacji nowego systemu irygacyjnego w okresie najbliższych 3 do 4 lat.

Prace nad zmodernizowaniem i przebudową sztucznego systemu irygacyjnego dokonane zostały w sposób zmechanizowany. Uchwała precyzyjnie określa liczbę najróżnorodniejszych maszyn, które dostarczone zostaną rolnictwu w ciągu najbliższego czasu dla realizacji wieloletniego planu przebudowy systemu irygacyjnego.

Tak więc, ośrodki maszynowo -

W ten sposób ci wrogowie ludzkości nie będą mogli uniknąć odpowiedzialności.

Nasi wrogowie — powiedział dalej Erenburg — twierdzą obłudnie, jakobyśmy potępiali jedynie bombę atomową, a nie agresję. To kłamstwo! Mieszanie się do spraw innych narodów — jest agresją, a tę potępia my jak najbardziej stanowczo.

Młodzi Koreańscy i młodzi Amerykańscy giną dziś w Korei. Jest rzeczą niemożliwą nie nazwać agresorami tych, którzy nakazali wtrącenie się do spraw koreańskich i powodują śmierć tysięcy ludzi.

Przemówienie swe zakończył Erenburg słowami:

„Musimy położyć kres zimnej wojnie, musimy walczyć o trwały pokój i wywalczyć go”.

W ten sposób ci wrogowie ludzkości nie będą mogli uniknąć odpowiedzialności.

Nasi wrogowie — powiedział dalej Erenburg — twierdzą obłudnie, jakobyśmy potępiali jedynie bombę atomową, a nie agresję. To kłamstwo! Mieszanie się do spraw innych narodów — jest agresją, a tę potępia my jak najbardziej stanowczo.

Młodzi Koreańscy i młodzi Amerykańscy giną dziś w Korei. Jest rzeczą niemożliwą nie nazwać agresorami tych, którzy nakazali wtrącenie się do spraw koreańskich i powodują śmierć tysięcy ludzi.

Przemówienie swe zakończył Erenburg słowami:

„Musimy położyć kres zimnej wojnie, musimy walczyć o trwały pokój i wywalczyć go”.

W ten sposób ci wrogowie ludz

Rok wielkiego przełomu w szkolnictwie

Konferencja prasowa w Ministerstwie Oświaty

WARSZAWA (PAP). — Rok szkolny 1950-51, jako pierwszy rok realizacji Planu Sześciolatniego, przyniesie zasadniczy przełom w pracy szkół i instytucji oświatowych. Podstawowym zadaniem, jakie postawiło państwo ludowe przed szkolnictwem w nowym roku, jest zwiększenie znaczenia i roli szkoły w walce o pokój, realizację Planu 6-letniego oraz przekształcenie jej w ważny ogniw, wzmacniające front walki o socjalizm — oświadczył między innymi przedstawiciel prasy stołecznej, Minister Oświaty, tow. Witold Jarosiński, omawiając na konferencji prasowej w dniu 17 bm. zadania szkolnictwa w nowym roku szkolnym oraz poczynione przy gotowości do rozpoczęcia nauki. Na konferencji tej, z podobnymi problemami w szkolnictwie zawodowym, zaznajomili dziennikarzy: prezes Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego — Janusz Zarzycki i dyrektor Departamentu Oświaty, min. Rolnictwa i RR — W. Schayer.

Aby zrealizować w pełni wyznaczone zadania — szkolnictwo ogólnokształcące i zawodowe pogłębiać będzie w nowym roku szkolnym wychowanie młodzieży w duchu patriotycznego patriotyzmu i internacjonalizmu — w duchu umiłowania Ludowej Ojczyzny i miłości do Związku Radzieckiego oraz jego Wielkiego Wodza, Józefa Stalina. O pierzając wychowanie młodzieży na zasadach moralności socjalistycznej, szkoły klasę będą podwójną pod kształtowanie naukowego światopoglądu młodzieży. Baczniejszą, niż do tej pory, uwagę poświęca władze szkolne sprawom podniesienia poziomu i wyników nauczania oraz dyscypliny pracy wśród uczniów i nauczycieli.

Szkolnictwo ogólnokształcące

Szkolnictwo podstawowe i średnie, podległe Ministerstwu Oświaty, przystępując do realizacji zadań i roku Planu 6-letniego, pogłębia reformy, zapoczątkowane w ubiegłym roku. Zrewidowano i udoskonalono, w oparciu o podstawy materializmu dialektycznego i historycznego, programy nauczania i zaopatrzone w nie wszystkie szkoły. Opracowano nowe podręczniki, przystosowane do realizacji tych programów. Przez wprowadzenie nowego systemu dystrybucji podręczników, szkolnych — tzw. „sprzedaży zamkniętej”, pojęto kroki do sprawnego i pełnego zaopatrzenia młodzieży w książki szkolne.

Przed rozpoczęciem nauki uzupełniono kadry pedagogiczne, przez wprowadzenie do szkolnictwa 7.000 absolwentów liceów pedagogicznych. W okresie wakacji przeprowadzono intensywną akcję szkolenia zawodowego i ideologicznego nauczycieli. Na kursach wakacyjnych przeszkolono około 10 tysięcy pracowników oświatowych, tj. o 90 proc. więcej niż w roku ubiegłym. W czasie kursów nauczycielstwo zapoznawało się także z nowymi programami nauczania. Po ważną rolę w należytym przygotowaniu nauczycielstwa do pracy w nowym roku szkolnym odegrały 3-dniowe powiatowe konferencje nauczycielskie, które odbędą się jeszcze w bieżącym miesiącu.

W oparciu o potężną podstawę materialną, stworzoną przez budżet państwa ludowego, który w 1950 roku przeznaczą 33,6 proc. całości wydatków na cele oświatowe, buduje się 1040 budynków szkolnych dla szkół różnego typu i zakładów opiekuńczych.

Rady narodowe, komitety opiekuńcze i rodzicielskie pomagają wydatnie władzom szkolnym w przeprowadzeniu remontów i przyspieszeniu tempa budowy nowych gmachów szkolnych. Komitety rodzicielskie i opiekuńcze zacieśniają również współpracę ze szkołą w socjalnym wychowaniu młodzieży.

Ministerstwo Oświaty, doceniając w pełni wielkie znaczenie ideowego wychowawczego organizacja młodzieży, powołało dwa tysiące nauczycieli na instruktorów harcerskich. Przechylni się to w znacznym stopniu do usprawnienia pracy tej organizacji w szkołach.

Szkolnictwo zawodowe

Szkolnictwo zawodowe, podległe Centralnemu Urzędowi Szkolenia Zawodowego w roku szkolnym 1950-51 po raz pierwszy w Polsce oparte na jednolitej strukturze organizacyjnej, realizować będzie nowe programy nauczania, które uwzględniają po raz pierwszy zagadnienia socjalistycznej organizacji pracy i socjalistycznej techniki w przemyśle.

Aby zapewnić należytą realizację zadań wychowawczych i podnieść nie kwalifikacji zawodowych nauczycielstwa, Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego przeszkolił w okresie wakacji br. 8.500 nauczycieli. Kursy wakacyjne, których program obejmował szkolenie fachowe i ideologiczne, uzupełnione były przez praktyki produkcyjne nauczycieli w zakładach przemysłowych.

Przystępując do realizacji zadań Planu 6-letniego, przewidującego przekształcenie przez szkoły zawodowe ok. 800 tys. fachowców, szkoły te kształcić będą w nowym roku 480 tys. młodzieży, tj. o 80 tys. więcej, niż w 1949 roku.

Dzięki masowemu napływowi młodzieży, do pierwszych klas szkół zawodowych, przyjętych będzie w br. 218 tys. uczniów, tj. o 30 tys. więcej niż projektowano.

Nowy rok szkolny przyniesie w szkolnictwie zawodowym ściślejszą specjalizację w poszczególnych kierunkach szkolenia, szczególnie zaś w szkolnictwie typu administracyjno-handlowego. Utworzone będą również nowe kierunki szkolenia, nieznacone dotychczas w polskim szkolnictwie zawodowym. M. in. otwarte będą szkoły skalno-kamieniarskie, szklarskie oraz geologiczne, odlewnicze, planowania przemysłowego itp.

W nowym roku szkolnym zawołano zwrócić baczniejszą niż dotąd uwagę na kształcenie dziewcząt. M. in. zarezerwowano 20 proc. miejsc dla dziewcząt w szkołach budowlanych, mineralnych i metalowych, 60 proc. miejsc w chemicznych i 80 proc. w odzieżowych.

Po raz pierwszy utworzona będzie w Łodzi szkoła przysposobienia przemysłowego dla dziewcząt, kształcąca kadry fachowych robotnic przemysłu metalowego. W szkole tej kształcić się będzie ok. 300 osób, największy wzrost uczniów w szkołach przewidziany jest w szkolnictwie przemysłowo-górnym, hutniczym, metalowym, elektrotechnicznym i w szkołach budowlanych.

W wyniku prac inwestycyjnych prowadzonych w br. kosztem 274 milionów zł, liczba miejsc w nowych szkołach zawodowych wzrosła w 1950-51 r. o 22 tys., zaś liczba miejsc w internatach o około 4.500, uzupełni to poważnie wzrastającą wciąż liczbę miejsc w szkołach już istniejących.

Szkolnictwo rolnicze

Nowy rok szkolny będzie również rokiem wielkiego przełomu w szkolnictwie rolniczym. W oparciu o bogate doświadczenia i osiągnięcia przodującego szkolnictwa rolniczego Związku Radzieckiego, przeprowadzono w ramach przygotowań do nowego roku szkolnego szeroką reorganizację szkolnictwa tego typu. Reorganizacja ta umożliwi wykształcenie w okresie realizacji Planu 6-letniego 200 tys. fachowych pracowników i 50 tys. techników obznajomionych z najnowszymi zdobyczami agronomii.

W celu przygotowania kadr wykładów dla liceów rolniczych, przeprowadzono w okresie wakacyjnym 3-tygodniowe kursy zawodowe i ideologiczne dla dyrektorów i nauczycieli szkół rolniczych, które zaznajomiły ich z programami i zadaniami wynikającymi z Planu 6-letniego.

Rozbudowane będą również znaczne tzw. szkoły praktyków specjalistów, utworzone z przekształcenia dotychczasowych publicznych szkół rolniczych. Szkoły te kształcić będą robotników, mało i średniorolnych chłopów, skierowanych przez PGR, POM, spółdzielnie produkcyjne, ZSCH i SP, przysposabiając ich do pracy w socjalistycznych gospodarstwach rolnych. W ten sposób wyszkoli się kadrą traktorzystów, oborowiczów, sanitariuszy weterynaryjnych, pomocników księgowych itp. Absolwenci szkół praktyków specjalistów będą mogli kształcić się nadal w liceach rolniczych.

W celu przygotowania kadr wykładów dla liceów rolniczych, przeprowadzono w okresie wakacyjnym 3-tygodniowe kursy zawodowe i ideologiczne dla dyrektorów i nauczycieli szkół rolniczych, które zaznajomiły ich z programami i zadaniami wynikającymi z Planu 6-letniego.

W celu przygotowania kadr wykładów dla liceów rolniczych, przeprowadzono w okresie wakacyjnym 3-tygodniowe kursy zawodowe i ideologiczne dla dyrektorów i nauczycieli szkół rolniczych, które zaznajomiły ich z programami i zadaniami wynikającymi z Planu 6-letniego.

W celu przygotowania kadr wykładów dla liceów rolniczych, przeprowadzono w okresie wakacyjnym 3-tygodniowe kursy zawodowe i ideologiczne dla dyrektorów i nauczycieli szkół rolniczych, które zaznajomiły ich z programami i zadaniami wynikającymi z Planu 6-letniego.

grobologii, agrotechniki, zootechniki itp.

W nowym roku szkolnym zamiast dotychczasowych różnorodnych szkół rolniczych, których racjonalny program nauczania uniemożliwiał wyszkolenie tysięcy rzesz fachowców dla socjalistycznej gospodarki na wsi, powstaje 200 czteroletnich liceów rolniczych o jednolitej strukturze organizacyjnej. Programy nauczania w tych szkołach, przewidujące ściśle specjalizację, umożliwią ich absolwentom natychmiastowe przystąpienie do pracy w PGR, POM i spółdzielniach produkcyjnych.

W nowym roku szkolnym powstanie m. in. 15 nowych liceów mechanicznej rolni, 9 nowych liceów weterynaryjnych, licea wodno-melioracyjne, hodowlane, rachunkowości rolnej itp. W szkołach tych kształcić się będzie ponad 24 tys. młodzieży.

W celu przygotowania kadr wykładów dla liceów rolniczych, przeprowadzono w okresie wakacyjnym 3-tygodniowe kursy zawodowe i ideologiczne dla dyrektorów i nauczycieli szkół rolniczych. Dla jeszcze lepszego przygotowania kadr nauczycielskich, zorganizowane będą w ciągu sierpnia wojewódzkie konferencje nauczycieli szkół rolniczych, które zaznajomią ich z programami i zadaniami wynikającymi z Planu 6-letniego.

Rozbudowane będą również znaczne tzw. szkoły praktyków specjalistów, utworzone z przekształcenia dotychczasowych publicznych szkół rolniczych. Szkoły te kształcić będą robotników, mało i średniorolnych chłopów, skierowanych przez PGR, POM, spółdzielnie produkcyjne, ZSCH i SP, przysposabiając ich do pracy w socjalistycznych gospodarstwach rolnych. W ten sposób wyszkoli się kadrą traktorzystów, oborowiczów, sanitariuszy weterynaryjnych, pomocników księgowych itp. Absolwenci szkół praktyków specjalistów będą mogli kształcić się nadal w liceach rolniczych.

Interwencja zbrojna Stanów Zjednoczonych w Korei

jest z punktu widzenia prawa międzynarodowego — aktem agresji

Wywiad z profesorem międzynarodowego prawa publicznego d-rem Manfredem Lachsem

WARSZAWA (PAP). — Wybitny znawca Międzynarodowego Prawa Publicznego profesor Akademii Nauk Politycznych dr Manfred Lachs, udzielił przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej (PAP) wywiadu, w którym dał pełną ocenę agresji Stanów Zjednoczonych w Korei.

— Nie ma dwóch narodów koreańskich — powiedział prof. Lachs — Korea jest jednolitym krajem. Przy mocestarstwie zobowiązały się do odbudowy jego niepodległości w ramach jednego państwa. W wszystkich też dokumentach międzynarodowych mówi się o „niepodległym państwie koreańskim”, „państwie koreańskim” i „narodzie koreańskim”, a granica ustaloną w 1948 r. równoleżnik 38 nala charakter prowizoryczny i miała ona zniknąć z chwilą wycofania z Korei obcych wojsk. Jedynie jednak Związek Radziecki wyłonał swoje zobowiązania i już w dniu 1 stycznia 1949 r. zakończył ewakuację swoich wojsk z terytorium Korei, przekazując pełnię władzy ludowi koreańskiemu, który utworzył ludowo-demokratyczne państwo.

Fakt, że Stany Zjednoczone stworzyły na południu fikcyjny twór państwowy, który, przy nadaniu mu pozorów niepodległości, reklamowało się jako odrębne państwo, w niezmiernie złą sytuację. Podobnie, jak Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych wyrokiem w sprawie The Lilla stwierdził w swoim czasie, że „bez-

Uroczysta inauguracja nauki

Rozpoczęcie nowego roku szkolnego obchodzone będzie bardzo uroczysto przez młodzież, nauczycielstwo i społeczeństwo pod hasłami wzmocnienia walki o pokój i ofiarnej pracy dla realizacji Planu 6-letniego w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego.

Dzień otwarcia roku szkolnego, będzie dniem radości i dumy ze wspólnych sukcesów twórczej i pokojowej pracy szkolnictwa dla szczęśliwej przyszłości, dla zbudowania socjalizmu w Polsce. Centralny Komitet Związku Radzieckiego i społeczność oraz organizacje młodzieżowe, który przygotuje uroczystości rozpoczęcia nowego roku szkolnego, ustalił już program tego radoznego dnia.

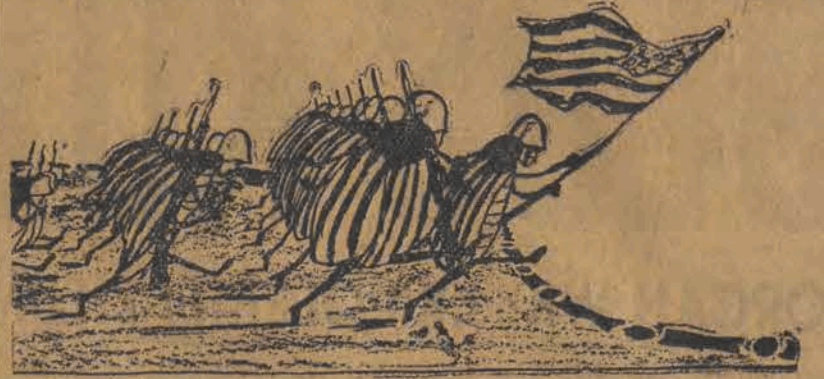
31 sierpnia, ulicami miast i miasteczek przebiegną pochody organizacji młodzieżowych ZMP, ZHP, SP. Budynki szkolne, gmachy instytucji oświatowych i urzędów administracji szkolnej będą oświetlone i dekorowane.

W dniu rozpoczęcia nauki, tj. 1 września br. młodzież zgromadzona w szkołach na uroczystych zebraniach wysłucha przemówienia radiowego Ministra Oświaty Witolda Jarosińskiego oraz przemówień dyrektorów i kierowników szkół, przedstawicieli miejscowych władz PZPR, Wajski Polskiej, komitetów rodzicielskich i opiekuńczych, przedstawicieli organizacji młodzieżowych i społecznych. W części artystycznej wystąpią artyści, literaci, zespoły świetlicowe związków zawodowych i ZSCH oraz zespoły artystyczne młodzieży szkolnej.

W godzinach popołudniowych zorganizowane będą dla młodzieży specjalne imprezy rozrywkowe, przedstawienia w teatrach, specjalne seanse w kinach, okolicznościowe koncerty, zawody sportowe, ogniska harcerskie itp.

Generalowie USA

w poszukiwaniu mięsa armatniego



Generalowie amerykańscy zdradzają objawy wyraźnego zdemoralizowania. Przygotowującej nową wojnę, licząc oni na działanie ciężkich bombowców, śmiertelnych rakiet i bomb atomowej. Z chwilą jednak, gdy rozpoczęła wojnę w Korei, natychmiast znalazła swe potwierdzenie stara, powszechnie znana prawda: o wyniku wszelkiej wojny decyduje nie sama technika, lecz rozporządzający nią ludzie. Obecnie amerykańscy stratedzy wojenni zaspiewali na inną nutę: Piechota, trzeba natychmiast piechoty! Ale skąd ją wziąć?

Coraz częściej senatorzy amerykańscy wskazują na Europę Zachodnią. Najwyższy czas zacząć od niej uiszczenia rachunku za „pomoc” marshallowską. Niechże więc satelity przystąpią do formowania nowych dywizji i niech się szybko uwijają! 26 lipca Truman przedstawił swym w salom coś w rodzaju ultimatum. W terminie prekluzyjnym do 5 sierpnia zażądał dostarczenia do kładnych danych „o istocie i rozmiarach dodatkowych zarządzeń wojskowych”, które mieli zrealizować.

4 sierpnia pierwszy skapitulował rząd Anglii: Atlee wręczył ambasadorowi amerykańskiemu odpowiedź na „kwestionariusz” Trumana. Z odpowiedzi wynikało, że Anglia „zgadza się” wydać na wysięg zbrojeń w ciągu trzech najbliższych lat 3 miliardy 400 milionów funtów szterlingów.

ostatni ogłosił kapitulację rząd francuski. Kilka tygodni temu przedstawiciel rządu francuskiego wręczył ambasadorowi USA, Bruce'owi, odpowiedź na „kwestionariusz” Trumana. Wystarczy nań rzucić okiem, aby zrozumieć, dlaczego tak długo zwlekano z odpowiedzią, a także dlaczego Ju les Moch przystąpił uprzednio po śpiesznie do organizowania sił zbrojnych przeciwko „wrogowi wewnętrznemu”. Bo też podjęto warty rządowi francuskiemu przez Waszyngton program przeszedł najgorsze oczekiwania społeczeństwa francuskiego. Poza przeznaczonymi już w ramach budżetu funduszami na cele zbrojenie program ten przewidywał wyasygnowanie dodatkowo w ciągu najbliższych trzech lat astronomicznej sumy dwóch trylionów franków.

A więc — pieniądze — rządy zmarszalizowane już dają — po zostaje jednak nadal otwarta kwestia — kto da ludzi? Bo jak dobrać jedyną „piechotę”, którą zbrodniarze wojenni mogą rzucić w dowolnych ilościach na przeciwników są... żuki Colorado. Ale żuki to jeszcze nie ludzie! A robotnicy francuscy, angielscy, amerykańscy — nie będą się bić za fabrykantów armat.

W tym celu przygotowania kadr wykładów dla liceów rolniczych, przeprowadzono w okresie wakacyjnym 3-tygodniowe kursy zawodowe i ideologiczne dla dyrektorów i nauczycieli szkół rolniczych, które zaznajomiły ich z programami i zadaniami wynikającymi z Planu 6-letniego.

Malik wzywa Radę Bezpieczeństwa do pokojowego uregulowania konfliktu w Korei

(Dokończenie ze str. 1)

Malik zadał następujące pytanie: Jak można mówić o pokojowym uregulowaniu bez wysłuchania opinii obu stron zaangażowanych w konflikt, obu obozów walczących do konfliktu. Każdy obywatel, myślący logicznie czło wiek musi dojść do wniosku, że należy wysłuchać obu stron. Jest to jasne zarówno z punktu widzenia zdrowego rozsądku, jak i stanowienia Karty Narodów Zjednoczonych. Mimo to St. Zjednoczone oponują przeciwko temu. St. Zjednoczone wysuwają agresywne propozycje, zmierzające do rozszerzenia wojny i chwają się, że mają zamiar wysłać do Korei znaczny ilosc wojsk, posłać na śmierć wielu ludzi dlatego tylko, że chcą tego kół rządzące Stanów Zjednoczonych. By zamaskować agresywne zamiary tych kół delegat USA mówi znowu o wpływach Związku Radzieckiego. Jednakże Związek Radziecki nie użyje swego wpływu na wzór amerykański w taki sposób, w jaki uczynił to Acheson, wywierając wpływ

na Li Syn Mana podczas wyborów w maju. Malik przypomniał, że delegacja radziecka oświadczyła, że jest gotowa wziąć udział w pokojowym uregulowaniu zagadnienia koreańskiego w Radzie Bezpieczeństwa. Jednakże rząd USA i delegacja amerykańska podkopują i paraliżują propozycje ZSRR w sprawie pokojowego uregulowania zagadnienia koreańskiego i blokują uzasadnione i legalne propozycje radzieckie w sprawie wysłuchania obu stron. Postępując w ten sposób delegacja amerykańska przeszkadza rozpatrzeniu przez Radę Bezpieczeństwa sprawy pokojowego uregulowania zagadnienia koreańskiego.

Związek Radziecki — mówił dalej Malik — gotów jest wziąć czynny udział w pokojowym uregulowaniu zagadnienia koreańskiego za pośrednictwem Rady Bezpieczeństwa. Jednakże Stany Zjednoczone nie chcą tego, ponieważ dążą do rozszerzenia konfliktu, a nie do jego pokojowego uregulowania.

Podkreślając, że zgodnie z Kartą NZ Rada Bezpieczeństwa jest organem, którego głównym zadaniem

jest utrzymanie pokoju światowego, Malik wzywał Radę do wykonania jej obowiązku i doprowadzenia do pokojowego uregulowania sytuacji w Korei. Malik podkreślił ponownie, że propozycje te napotykały na „cały mur przeszkód” wniesiony przez Stany Zjednoczone i kraje podlegające ich wpływowi.”

Odpowiadając na wywody delegata norweskiego, który twierdził, że władze północno-koreańskie nie chciały rzekomo mieć do czynienia z Radą Bezpieczeństwa Malik zaznaczył, że twierdzenie to miało się z prawdą. Delegat radziecki przypomniał, powołując się na protokoły sekretariatu ONZ, że blok anglo-amerykański nie dopuścił przedstawicieli północnej Korei na posiedzenie Zgromadzenia ONZ, gdy zgromadzenie to dyskutowało nad sprawą koreańską. Obecnie — powiedział Malik — blok anglo-amerykański prowadzi taką samą politykę w Radzie Bezpieczeństwa.

Po przemówieniu Malika posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zostało zamknięte, a następnego posiedzenie wyznaczone na wtorek 22 sierpnia.

spornie nie można uznać Stanów południowych, jako odrębnego narodu” — tak i Korea pozostała całością. Jest to wynikiem nie tylko faktu, że istnieje tylko jeden naród koreański, który dał wyraz swojej woli jednolitej, lecz również, że Ludowo-Demokratyczna Republika powstała, jako reprezentant woli całego narodu. Uniemożliwienie realizacji tego naturalnego w sprawie narodów postulat zjednoczenia Korei obarcza Stany Zjednoczone kwalifikacją zlamania dobrowoliście zaakceptowanych zobowiązań katkich, poczynionych i uchwały Ministrów Spraw Zagranicznych, zapadłej w Moskwie 26 grudnia 1945 roku.

Konflikt koreański przedstawia się z punktu widzenia prawa międzynarodowego jako spowodowana i rozpoczęta przez południowych Koreańczyków wojna domowa. Te zasady prawa międzynarodowego, które stwarzają podstawę do oceny wydarzeń w Korei, jako wybitnie wewnętrznych, są powszechnie uznane.

Uznane one są i przez ustawodawstwo Stanów Zjednoczonych. Instrukcja dla armii Stanów Zjednoczonych, zawarte w rozkazie Nr 100 z 24 kwietnia 1950 roku, taką zawierała definicję: „Wojna domowa, to wojna między dwiema lub większą ilością części kraju lub państwa”. Do chwili interwencji zbrojnej USA nie było więc w Korei agresji.

Zresztą fakt ten potwierdza zarówno praktyka jak i teoria prawa międzynarodowego. Definicje agresji zawarte w mostwie traktatów, ukła dów i deklaracji wyłączają bez zastrzeżeń takiego rodzaju wydarzenia, jak konflikt wewnętrzny w Korei. Definicje te uznają zresztą i Stany Zjednoczone, które obecnie wy dają się o nich zapominać. I tak np. znana powszechnie definicja agresji, wysunięta przez Związek Radziecki przed forum Ligi Narodów w roku 1933 przyjęta została przez szereg państw, m. in. i przez państwa, które zasiadają obecnie w Radzie Bezpieczeństwa. Pisał o niej również prof. Jessup w roku 1949, dziś główny doradca Departamentu Stanu. Po dobie zresztą zapomnianą widocznie o opinii doradcy Departamentu Stanu do Spraw Dalekiego Wschodu, który pisząc w roku 1949 o sytuacji w Azji, stwierdził: „Gdyby došlo do wojny domowej, Korea Północna byłaby w stanie opowiedzieć się za pomocą Związku Radzieckiego, chyba że zatrzymają ją wojska amerykańskie”. Już wówczas więc rozważano interwencję zbrojną Stanów Zjednoczonych w wypadku wojny domowej w Korei.

Wojny domowe — to wydarzenia wewnętrzne, stąd też prawo międzynarodowe zakazuje ingerencji państw trzecich. Czyni to nie tylko prawo reprezentowane dziś przez obóz coeja lizmu i pokoju, które daje w ten sposób wyraz zasadzie samostanowienia narodów. Już bowiem interwencje o utrzymanie starych dynastii i walka

przeciw ruchom wolnościowym po Kongresie Wiedeńskim uznane zostały za sprzeczne z prawem międzynarodowym.

Zasada nieterwencji w sprawy wewnętrzne państw potwierdzona zo stała przez Stany Zjednoczone m. in. Konwencją w Montevideo (1933 r.), protokołem z Buenos Aires (1936 r.), deklaracją w Limy (1938 r.), Zakaz interwencji w wypadku wojny domowej zawiera również uchwała instytutu prawa międzynarodowego, a międzynarodowa komisja prawników na sesji w Rio de Janeiro (1927 r.), powzięta rezolucja, nakładająca ścisły obowiązek nieterwencji, od rekrutacji wojska do dostawy statków.

Wyraźnie reguluje to zagadnienie Karta Narodów Zjednoczonych w ustępie 7 str. 2. Postanowienie to obejmuje zakaz interwencji ONZ w sprawy wewnętrzne państwa. Nawet gorliwie cytowany przez anglosaskich prawników prof. Kelsen, w swej ostatnio wydanej pracy stwierdza, że ONZ nie ma prawa ingerowania w wypadku wojny domowej. W świetle tych faktów jest jasne — interwencja Stanów Zjednoczonych nosi wszelkie znamiona agresji. Kwalifikację tę rząd St. Zjedn. odnalazł mo że w archiwach Kongresu, który w 1794 r. powoził uchwałę, stwierdzającą, że organizowanie ekspedycji wojskowej z terytorium amerykańskiego przeciw innemu państwu krajowemu stanowi zbrodniczą wobec prawa narodów.

Ucieczkę do nomenklatury „akcji policyjnej” znamy już z czasów agresji Japonii na Chinę, a faszyzowskich Włoch na Etiopie. Również i Stany Zjednoczone starały się swojej interwencji nadać szatę prawa. Brutalny interwencjonizm Stanów Zjednoczonych w sprawy wewnętrzne innych narodów znaczył drogę ich

polityki na Kubie, w Panamie, Haiti, San Domingo, i innych krajach. Dziś kierują się one swą główną bro nią, jaką jest doktryna Trumana. Stawia ona zagadnienie wyraźnie: Stany Zjednoczone mogą mieszać się w sprawy wewnętrzne państw na całym świecie, nikt natomiast nie ma prawa mieszać się w sprawy wewnętrzne Stanów Zjednoczonych. Nazwano tę doktrynę „doktryną Monroego bez dna”. Próbie jej zastosowania nie widzimy również w Korei.

Rząd Stanów Zjednoczonych dla przykrycia swoich agresywnych, imperialistycznych planów stara się na rzucić światu fałszywą interpretację Karty ONZ w duchu wymagań doktryny Trumana. Lecz nie ma dla niej miejsca w prawie narodów tak, jak nie ma miejsca dla wojsk amerykańskich w Korei. Prawo stoi za narodem koreańskim, poręcza ono wolność narodów, ich prawo decydowania o własnym losie, pokojową współpracę międzynarodową i jej rozwój.

Zwycięstwo strajkujących górników w Achel

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, górnicy szybu nr. 7 w kopalni Aichel ogłosili następujący komunikat:

Po 21 dniach walki spędzonych 720 mtr pod ziemią, jesteśmy pełni zwycięstwa. Pragniemy wierzyć w uczyniwiście obietnic złożonych przez szefa gabinetu ministra przemysłu Louvel naszej delegacji. Jesteśmy dumni z naszej walki związanej z walką o pokój przeciw likwidatorom naszego majątku narodowego i niezawisłości narodowej.

Wielkie pokazy lotnicze na Okęciu

WARSZAWA (PAP). — Tegoroczne Święto Lotnictwa, przypadające na dzień 23 sierpnia, tj. w szóstą rocznicę wejścia po raz pierwszy do akcji bojowej Odrodzonego Lotnictwa Polskiego w walce przeciwko hitlerowskiemu najazdowi, obchodzone będzie niezwykle uroczysto, pod hasłem „Lotnictwo Polskie Ludowe” w służbie i obronie pokój”.
Z okazji Święta Lotnictwa w dniu 19 bm. odbyły się akademie na terenie całego kraju z centralną akademią w Warszawie w sali Rady Państwa, w czasie której przemawiali: wiceprzewodniczący Stołecznej Rady Narodowej Michał Krajewski i dowódca wojsk lotniczych, gen. Aleksander Romeyko.

Dziś dnia 20 sierpnia na lotnisku Okęcie w Warszawie o godz. 15 nastąpi otwarcie pokazów lotniczych, zorganizowanych na wielką skalę. Na wstępie, po odegraniu fanfary, podniesiona zostanie flaga narodowa i odegrany hymn narodowy, po czym ponad lotniskiem przelecia samoloty z portretami Generałów: Stalina i Prezydenta Bieruta. Sto wo „pokój” utworzą na nie śmia 43 samoloty, pilotowane przez cywilnych pilotów aeroklubów Ligi Lotniczej.

Lotnictwo wojskowe zademontuje pilotaż indywidualny na samolotach bojowych, pokazy walk powietrznych i działalności bojowej, skoki spadochronowe i zrzucone desantu powietrznego. Rewelacją tegorocznego pokazu będzie przelot samolotu odrutowego.

Walka o dyscyplinę pracy

walką o sprawną realizację Planu 6-letniego

Organizacje partyjne winny wzmocnić pracę wychowawczą i uświadamiającą wśród załogi

Ustawa o 6-letnim Planie rozwoju gospodarczego i budowy podstaw socjalizmu, w punkcie 8 postanawia: „UMOCNIĆ SOCJALISTYCZNĄ DYSCYPLINĘ PRACY W CAŁEJ GOSPODARCE NARODOWEJ”.

Uplywa już trzeci miesiąc od chwili wejścia w życie ustawy o zaopieczaniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Trzeba stwierdzić, że spełnia ona swe zadanie, że znacząco zmalał odsetek nieusprawiedliwionych nieobecności w zakładach pracy. Nie można jednak pominąć niepokojącego faktu, że ostatnio na terenie walki o podniesienie dyscypliny pracy wydatnie spadło. Niektóre organizacje partyjne osłabiły, a niejednokrotnie zupełnie przerwały pracę polityczną - wychowawczą na tym odcinku. Po chwilowej, a jednak obniżeniu procentu nieusprawiedliwionych nieobecności, w niektórych zakładach zaczyna ona znów wykazywać niebezpieczne tendencje wzrostowe.

Cóż to oznacza? Oznacza to, że ograniczenie się do suchej litery prawa i sankcji przepisami przewidzianych nie przyniesie pożądanych rezultatów, jeśli nad wpaływem ducha ustawy nie będzie czuwać odpowiedzialnie za dyscyplinę pracy kierownictwo zakładów. Jeśli organizacja partyjna nie rozłoży się ściślejszej kontroli nad stanem obecności w zakładzie, nie obejmie w pełni swej roli wychowawczej, nie bilizując w tym celu cały swój aparat.

NIEBEZPIECZNY OBJAW KAMPANIJNOŚCI

Niestety, w działalności wielu organizacji partyjnych na odcinku

walki o podniesienie dyscypliny pracy, zauważyć można wielce niepożądany objaw kampanijności. Z chwilą wejścia w życie nowej ustawy urzędowano wiele zebrań, odpraw, zmobilizowano całą załogę. Po upływie krótkiego czasu akcja przycichła i wszystko wraca tu i ówdzie do dawnego stanu. Tak jest w ZPW im. 9 Maja, gdzie organizacja partyjna nie uruchomiła agitatorów, ani grupowych do akcji dla podniesienia dyscypliny pracy, gdzie zagadnienie to nie bywa wcale omawiane na zebraniach partyjnych. Nieusprawiedliwiona nieobecność dochodzi tutaj przeciętnie do 2 proc. Nie lepiej jest w ZPW im. Bardowskiego. Organizacja partyjna nie wychowuje tu załogi, nie prowadzi wśród niej pracy politycznej.

Jednak największe zaniedbania w tej dziedzinie wykazuje organizacja partyjna w ZPB im. 1 Maja. Przeglądając protokoły z zebrania egzekutywy nie trudno stwierdzić, że za gadaniem dyscypliny żył tutaj towarzysze tylko w ciągu pierwszego miesiąca. W czerwcu, obecny na zebraniu egzekutywy sekretarz KD Widzew, tow. Roszak, zwrócił uwagę kierownictwu organizacji, że absencja zaczyna wzrastać, że trzeba wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski. Niestety, skończyło się tylko na zwróceniu uwagi. Organizacja nie przerwała dotychczasowej bezczynności, na odprawach nie pouczono grupowych i agitatorów, w jaki sposób mają zwalczać absencje, nie żądano od nich sprawozdań z ich pracy w tej dziedzinie.

Uchwała egzekutywy Komitetu

znaje samokrytycznie, że ogromny odsetek nieusprawiedliwionej nieobecności (dochodzi tu do 3 proc.), wynika z braku należytego zainteresowania się tą sprawą przez organizację partyjną zakładu. W uchwałę tej czytamy:

„Trzeba stwierdzić, że podstawowa organizacja partyjna nie umiała należyście wprowadzić i wykorzystać dekrety o socjalistycznej dyscyplinie pracy w naszym zakładzie”.

Tow. Minc na V Plenum KC powiedział: „Towarzyszom wydawało się, że ustawa o dyscyplinie pracy to jest taki cudowny lek, który wszystkie sprawy sam załatwi. Dlatego — gdy przyszła ustawa, nie przeprowadzono żadnej poważnej pracy politycznej wokół tej ustawy”.

NIEUSTANNA WALKA PRZYNIOSŁA POMYŚLNE WYNIKI

Można jednak przytoczyć wiele przykładów skutecznej, ofiarnej pracy organizacji partyjnych na polu walki o podniesienie dyscypliny pracy.

W ZPDz. im. Mariana Buczka nie usprawiedliwiona nieobecność wynosi najwyżej 0,5 proc. Ale tam działają agitatorzy tacy, jak tow. Bojewska, Michałak, Wiśniewski; ale tam kierownictwo organizacji partyjnej nieustannie czuwa, mobilizując natychmiast aktywność, gdy na jakimś odcinku sytuacja ulega pogorszeniu. W ZPW im. Barickiego stan absencji stanowi głęboką troskę organizacji partyjnych. Pisze o tym stała gazетка ścienne, zwaną „Załogę do punktualnej i sumiennej pracy. Nawet wówczas, kiedy nieusprawiedliwiona nieobecność stanowiła tu 0,2 proc., towarzysze na łamach gazetki pisali: „0,2 proc. nie może być dla nas tradycją. Walczmy o jeszcze lepsze wyniki”.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje organizacja partyjna w ZPB im. Armii Ludowej. Aczkolwiek w tym czasie pewne niedociągnięcia na innych odcinkach — ani na chwilę nie zaniedbuje pracy w dziedzinie ustawicznego zmniejszania absencji. Akcja przygotowawcza zorganizowana tam została doskonała. Dwoje członków Komitetu Fabrycznego obareżono odpowiedzialnością za stan dyscypliny pracy. Bardzo ostro zwalcza się objawy braku dyscypliny wśród towarzyszy partyjnych. Praca wśród bezpartyjnych przynosi pożądane wyniki. Agitatorzy tow. tow. Wypych, Klembasa, Skupieńska uzyskali poważne sukcesy walcząc na swych oddziałach z lenistwem i lekceważeniem pracy. Odsetek nieusprawiedliwionej nieobecności w ZPB im. Armii Ludowej stanowi zaledwie 0,1 proc.

U innych — nitki połączone zgrabnie i delikatnie.

Ale u tow. Gustowskiej — to wprost nie można poznać, w którym miejscu połączyła ona zerwane nitki. Przykreca je tak umiejętnie, że na tabliczce wszystkie nitki ma jednakoowo cieniutkie.

Tow. Ewa Gustowska posiada już w walce o jakość przędzy jak najlepsze wyniki. Toteż nie ulega wątpliwości, że teraz, gdy sprawa ta jest przedmiotem ogólnokrajowego konkursu w całym naszym przemyśle włókienniczym — nie trudno jej będzie pretendować do tytułu najlepszej prządki.

Na froncie współzawodnictwa pracy

Tow. Gustowska walczy o zaszczytny tytuł najlepszej prządki



Jeszcze przed rozpoczęciem konkursu o tytuł najlepszej prządki w ZPB im. St. Okrzei rozpoczęto walkę o podniesienie jakości przędzy. Na czarne tabliczki nawiano po 20 przykręcań każdej prządki. Inspektor kontroli technicznej zapisywał dokąd: tyle i tyle przykręcań dobrych, tyle złych.

Kto by pomyślał — taka jedna, mała tabliczka, a widać na niej jak „na dłoni” jakość pracy każdej prządki.

U jednych — przęda pełna fatalnych zgrubień, które potem występują w tkaninie, obniżając jej jakość.

Śladem naszych korespondencji

Twórcza, konkretna krytyka pomaga usuwać braki i niedociągnięcia

Tow. Marciniak w korespondencji swej poruszył sprawę braku zapoznienia w gumowe rękawice robotników kuchni farbiami, którzy mają styczność z żrącymi kwasami parzącymi się w kociołkach. Kilkakrotnie interweniował w Wydziale Socjalnym nie przyniosły rezultatu.

Wydział Socjalny nadesłał wyjaśnienie, z którego wynika, że według rozdzielnika na 1950 rok przyznanych zostało 150 par rękawic, które rozdzielone miały być w ciągu czterech kwartałów po kilkanaście par. Mimo częstych interwencji magazyniera, rękawic nie dostarczono. Dopiero po ukazaniu się artykułu tow. Marciniaka magazyn otrzymał 75 par rękawic i robotnicy natychmiast zostali w nich zaopatrzeni.

Tow. Wołoszek pisał o 45-minutowym opóźnieniu w dniu 14. 6. br. pociągu odchodzącego z Łodzi-Kaliskiej do Zdunskiej Woli. To niedopuszczalne przetrzymanie pociągu z

blahych powodów naraziło kilkaset osób na stratę drogiego czasu. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi w wyjaśnieniu swym stwierdza, iż to opóźnienie spowodowali dyżurni nadzoru oraz kierownik pociągu Nr 51033. W stosunku do nich została wyciągnięta konsekwencja służbowa.

Tow. Jacek poruszył sprawę niewykorzystania szafek na gazetki ścienne, które przesłane zostały wszystkim kolejowym odcinkom służbowym. Skrzynki porozmieszczano, lecz świeżo one pustkami, nikt nie interesuje się tym, aby w owych szafkach znalazły się opracowane gazetki.

W wyjaśnieniu, nadesłanym nam przez DOKP Łódź, czytamy między innymi, iż powiadomiono wszystkie jednostki służbowe, aby opracowane gazetki umieszczane były w specjalnie do tego celu przygotowanych szafkach.

NASI KORESPONDENCI

Współzawodnictwo bez opieki

Pakarki z oddziału niciarni ZPB im. Marchlewskiego, tow. Dollńska i ob. Sobierzek, trzykrotnie zgłaszały udział we współzawodnictwie indywidualnym. Od roku wyrabiała baze produkcyjną w wysokości 130 do 140 proc., obsługując dwie zmiany motatek.

Już przystępując do współzawodnictwa indywidualnego postanowiły obsłużyć jedną i drugą zmianę. Jednak jak dotąd nie przyznano im zaszczytnego miana przodowników pracy, co zniechęca je do dalszego uczestnictwa we współzawodnictwie. Interweniując u majstra sali, tow. Włodarskiej, dowiedziały się, że lista, którą podpisywały, doręczona została przez nie do referatu współzawodnictwa, lecz w jakiś sposób „zaginęła”.

W drugim etapie współzawodnictwa również podpisywały się u tow. Włodarskiej. Ponieważ przebiegała ona obecnie na urlopie, zwróciły się do majstra tow. Hałasiewicz. Ta z kolei oświadczyła, że wszystkie indywidualne listy są obecnie odrzucone.

Na skutek interwencji Ligii Kobiet w tej sprawie, kierownik referatu współzawodnictwa, tow. Pleśniak, oznajmił, że listy takie w ogóle nie wpłynęły do referatu, do dając, iż podpisane listy współza-

wodnictwa indywidualnego są zawieszane pod uwagę i odrzucone być nie mogą.

Wobec tego wyłania się pytanie, kto właściwie jest odpowiedzialny za to, co się dzieje w naszym referacie współzawodnictwa? Przytoczone powyżej fakty świadczą o panujących tam nieporządkach.

Należało by najrychlej jeszcze raz przejrzeć listy wszystkich współzawodniczących, zainteresować się nimi i tym, którzy naprawdę na to zasługują — przyznać tytuł przodownika pracy.

J. Lipińska, ZPB im. Marchlewskiego.

Szkolenie zawodowe podnosi jakość produkcji

W zrozumieniu doniosłości podnoszenia kwalifikacji zawodowych robotników, w ZPDz im. Mariana Buczka, urządzony został kurs do szkolenia zawodowego. Kurs ten zorganizował referat Szkolnictwa Zawodowego.

Postanowiono przeszkolić 100 osobowy zespół, składający się z pracowników poszczególnych działów produkcji, jak rękawicznia, kotłownia, półkoszarzarnia. Szkolenie daje pomyślne wyniki, co podnosi produkcję ilościowo i jakościowo. Wykładowcami zostali majstrowie i siły techniczne.

Aby kurs stał na odpowiednim

poziomie technicznym i był należyście prowadzony, kierownictwo jego powierzone tow. Stokowskiemu. Program przewiduje: doszkolenie zawodowe, towaroznawstwo i wszystkie zagadnienia związane z produkcją w przemyśle dziewiarskim oraz naukę o Polsce współczesnej ze szczególnym uwzględnieniem Planu 6-letniego. Szkolenie przewidziane jest na okres trzech miesięcy. Wykształci ono kadry naszych robotników, z wielkim pożytkiem dla ilości i jakości produkcji.

M. Pieciucha, ZPDz. im. M. Buczka.

Co nam daje Plan 6-letni?

52 tysiące żłobków - milion osób na wczasach pracowniczych

Onegdaj właśnie prowadziły na ten temat rozmowę w biurze rachuby w ZPB im. Dubois: prządka, Bronisława Plewińska i pracownica biura, Walentyna Olszewska.

Tow. Plewińska: — Muszę podzielić się z wami radosną nowiną. Oto otrzymałam dla moich dwojga dzieci całonocny żłobek. Wystarala się o to rada zakładowa. Możeście sobie wyobrazić, jak to mi ułatwi teraz życie. Nie potrzebuję co dzień rano nosić dzieci do żłobka i potem odnosić je z powrotem do domu. Po powrocie z pracy mogę odpocząć i poświęcić więcej czasu na dokształcanie się. Postanowiłam bowiem nauczyć się dobrze czytać i pisać, gdyż, niestety, nie chodziłam do szkoły i muszę dziś ten brak nadrobić. A uda mi się to na pewno, bo mam spokój, wiedząc, że dzieci moje mają zapewnioną w żłobku troskliwą opiekę.

Tow. Olszewska: — A czy wiecie, towarzyszek, że w Planie 6-letnim powstanie wiele nowych żłobków, że opieka nad matką i dzieckiem będzie jeszcze bardziej rozszerzona? Liczba miejsc w żłobkach miejskich wyniesie w 1955 roku 52 tys., podczas gdy w 1938 wyniosła zaledwie 700. Powstanie też wiele żłobków na wsi.

Tow. Plewińska: — Bardzo się cieszę z tego w imieniu tych wszystkich matek, których dzieci nie mogą jeszcze korzystać ze żłobków. Trzeba przyznać, że państwo nasze na prawdę głęboko troszczy się o człowieka pracy. Choćaby te wczasy...

Tow. Olszewska: — Właśnie niedawno wróciłam z wczasów, na które pojechałam wraz z dzieckiem. Opieka pierwszorzędna. Wyżywienie doskonałe. Odpoczęłam wysmienicie i z nowym zapasem sił przystępuję do pracy.

I pomyśleć: akcją wczasów pracowniczych objętych będzie w 1955 roku milion pracowników! O 200 niemal procent więcej niż w ubiegłym roku!

Tow. Plewińska: — A więc pracujemy tak, aby te wspaniałe plany zostały w pełni zrealizowane. Od tego przecież zależy nasza lepsza przyszłość, jasne i szczęśliwe jutro naszych dzieci...

ZMP winien być kuźnią nowych kadr, a w ZPDz. im. Duracza nie otacza się młodzieży opieką i troską

Jeszcze do niedawna koło ZMP przy Zakładach Dzielwarskich im. Duracza nie przejawiało żywej działalności. Sprawiał to fakt, iż stanowiska przewodniczących zarządu obejmowali ludzie nieodpowiedni, wstrzymujący i utrudniający rozwój organizacji młodzieżowej.

Przy wyborach do nowego zarządu na członków powołano najaktywniejszych młodzieżowców z produkcji.

Przystąpili oni z zapałem do pracy. Zwolna koło poczynalo nabierać życia. Pracy nie brakowało. Lista członków sporządzana była bardzo niedbale. Zarząd dosłownie musiał wprost „odkrywać” każdego ZMP-owca. Składek od kilkunastu miesięcy nie ściągano. Członkowie koła ZMP nie byli przyzwyczajeni do jakiegokolwiek dyscypliny organizacyjnej. Toteż na pierwsze zebranie przyszło ich niewiele. Nie zrażilo to jednak nowego zarządu. Prowadzono dalszą walkę o pozyskanie młodzieżowców. Członkowie zarządu chodzili od jednego do drugiego, tłumaczyli im ich obowiązki. W wielu wypadkach to poskutkowało. Koło ZMP zaczęło rozwijać swą działalność.

Zryw młodzieży w Cynie Lipcowym

Szlachetny porwy pracy, jaki ogarnął ZMP-owców, nie spotkał się jednak z pomocą i opieką ze strony organizacji partyjnej. Wystarczy przytoczyć jeden jaskrawy przykład w tej dziedzinie.

Z inicjatywy ZMP-owców znaczna część młodzieży podjęła zobowią-

nia dla uczczenia Święta Odrodzenia. Na oddziałach: szwalniczym oraz dziewiarskim koło ZMP zorganizowało 6 brigad młodzieżowych pod kierownictwem produkcyjnych robotników: Jagielly, Rosiaka, Woźniaka i in.

Podjęto także wiele indywidualnych zobowiązań produkcyjnych, które zostały wykonane z nadwyżką (np. dziewiarski Krajewski przekroczył swe zobowiązanie o całe 100 procent).

Organizacja partyjna nie doceniała jednak znaczenia wspaniałego zrywu młodzieży w Cynie Lipcowym, nie potrafiła go wykorzystać i utrwalić w codziennej pracy.

Brak opieki ze strony organizacji partyjnej

Jeszcze w czerwcu koło ZMP podjęło uchwałę, potępiającą nieodpowiednie postępowanie koleżanki Szlak kop, i domagającą się wyciągnięcia w stosunku do niej odpowiednich konsekwencji również po linii partyjnej. Tow. Szlakop, będąc członkiem ZMP, jest również członkiem Partii.

Organizacja partyjna dotychczas nie rozpatrzyła powyższej uchwały.

Organizacja partyjna nie czuwa także wcale nad polityką wstawiania kadr i nie opiekuje się nimi. Wprawdzie przed trzema miesiącami awansowano na pracownicę wydziału księgowości kol. Glerek, dawną brigadystkę, lecz chociaż pracuje już ona jako kontystka, do obecnej chwili nie została jeszcze przesunięta do grupy pracowników umysłowych. Na interwencję zarządu

ZMP odpowiedziano w wydziale personalnym, iż dla wydziału księgowości „nie ma etatów”. Po co zatem wysuwa się pracowników, skoro nie ma dla nich odpowiedniego zaszerogowania? Dziwna to bardzo polityka personalna!

Choć o tej sprawie wie organizacja partyjna, nie usiłuje jednak spowodować odpowiedniego jej załatwienia. A przecież jest to pierwszy awans produkcyjnej młodzieźki w zakładach im. Duracza.

Niedociągnięcia i zaniedbania na odcinku młodzieżowym

Powyższe fakty, świadczące o braku zainteresowania się organizacją partyjną kołem ZMP, zostały ujawnione na ostatnim zebraniu ZMP.

Członkowie koła jasno i rzetelnie poruszyli sprawę, bojąc się jakieś istniejącej w Zakładach im. Duracza na odcinku młodzieżowym.

Kol. Kuncman obszernie omawiał sprawę praktykantów, którzy po roku pracy powinni przejść na obsługę własnych maszyn. A tymczasem np. młody robotnik Mierzynski i inni już od półtora roku pracują, jako praktykantów i nie powierza im się jeszcze samodzielnej roboty.

O niewłaściwym ustosunkowaniu się niektórych kierowników do młodzieży mówił kol. Piórkowski, wymieniając jako przykład kierownika tow. Jędrzejczaka. Traktuje on młodzież nieodpowiednio (jako gońców do prywatnych posyłek).

Wszyscy mówcy podkreślali konieczność rozszerzenia ruchu współzawodnictwa pracy, w którym do obecnej chwili bierze udział zaledwie 26 proc. młodzieży.

Długo rozpatrywano sprawę zorganizowania szkolenia ideologicznego i zawodowego, stwierdzając, że działelnca ZMP jeszcze niedostatecznie troszczy się o Koło i jego prace.

Trzeba przyswoić sobie wskazania Partii

Zarząd Koła ZMP już wiele razy chciał postawić sprawę młodzieży na posiedzeniu egzekutywy partyjnej. Zawsze jednak odpowiadano, że „są ważniejsze sprawy do omówienia”, że „później” itp. Nikogo przy tym z członków egzekutywy nie wyznaczono, jako opiekuna młodzieży.

W chwili, kiedy w całym kraju trwa zacięta walka o nowe kadry, kiedy przystępujemy do realizacji wielkich zadań Planu 6-letniego, organizacja partyjna ZPDz im. Duracza nie może bierze przyglądać się wysiłkom i borykaniu z trudnościami młodych ZMP-owców. Trzeba im pomóc pokierować ich działalnością według wytycznych KC naszej Partii. Stale należy pamiętać o słowach tow. Bieruta: „ZMP winien być kuźnią nowych kadr”.

Dlatego organizacja partyjna musi zmienić swe dotychczasowe niewłaściwe ustosunkowanie się do młodzieży i jak najszybciej otoczyć troskliwą opieką oraz pomocą koło ZMP, jak również niezorganizowanych młodych robotników.

M. K.

Bohaterowie polskiej klasy robotniczej

W 25 rocznicę śmierci towarzyszy Hibnera, Kniewskiego i Rutkowskiego



Hibner



Rutkowski

W naszej ciężkiej niedoli niechaj Wam będzie podpora świadomość, że wraz z Wami niepowetowana strata odczuwana nie tylko wszystkim robotnikom polscy, ale również proletariatu Związku Radzieckiego oraz klasa pracująca całego świata... Tak pisał dwadzieścia pięć lat temu komunistyczny i bezpartyjny robotnik Polscy w ZSRR, kiedy 21 sierpnia 1925 roku na stokach Cytadeli w Warszawie, z rozkazu burżuazyjno - obszarzyńskiego rządu polskiego zbrodnicze kule wymierzone zostały w pierś rewolucyjnych bojowników Komunistycznej Partii Polski, towarzyszy: Władysława Hibnera, Henryka Rutkowskiego i Władysława Kniewskiego.

Hibner, Kniewski i Rutkowski zginęli za to, że prowadzili nieugiętą walkę o wolność proletariatu i ludu polskiego, za walkę o sojusz i przyjaźń ze zwycięskim ludem Kraju Rad, zginęli w walce o socjalizm. Kule, które wyrwały w sercach polskiej klasy robotniczej trzech jej bohaterów, były zapowiedzią rozpoczynającej się bezwzględnej faszystowskiej likwidacji resztek swobód ludu pracującego.

Rok 1925, w którym rozegrał się jeden z tragicznych fragmentów bohaterstwa walki, jaką toczyła Komunistyczna Partia Polski, był ciężkim rokiem dla ludu polskiego. W kraju panowały inflacja i bezrobocie. Głód zaglądał do mieszkań robotniczych. Rosła nędza na wsi. Kapitałisi bezwzględnie tłumili wszelkie objawy walki o wolność, pracę i chleb.

Jedyną rewolucyjną partią, walczącą o żywotne interesy ludu polskiego, o władzę dla klasy robotniczej, o prawdziwą niepodległość narodu, była Komunistyczna Partia Polski. Była ona jedyną partią, stojącą na gruncie marksizmu - leninizmu, partią, która konsekwentnie

głosiła ideę sojuszu braterskiego ze Związkiem Radzieckim. „Nieprzemijającą zasługą KPP — powiedział Towarzysz Bierut — jest przede wszystkim to, że mobilizowała polską klasę robotniczą do walki o władzę, oraz, że wzywała i mobilizowała do przemyśla z ZSRR jako najważniejszej rękojmi postępu i niepodległości Polski”.

Komunistyczna Partia Polski toczyła nieugiętą, bohaterką walkę w warunkach krwawego terronu i prześladowań burżuazji, w warunkach perfidnych prowokacji stosowanych przez agenturę pilśudczyzny i opartego na niej prawnicowego kierownictwa PPS, które rozbiło jedność ruchu robotniczego, w interesie burżuazji - obszarzyńskich rządów Polski.

Burżuazja polska chciała sterroryzować proletariatu polski, któremu przewodziła w walce o lepsze jutro zepchnięta w podziemie Komunistyczna Partia Polski. Oweczesny rząd Chjeno - Piasta nie szczędził trudu i pieniędzy, aby zdeorganizować działalność KPP, aby sparaliżować akcje najbardziej wysuniętej na czoło walki rewolucyjnej partii polskiej klasy robotniczej, aby ją rozbić od wewnątrz.

Jedną z obydnych metod, stosowanych przez burżuazję, było nasylenie płatnych prowokatorów i szpicli do partii. Zdracy klasy robotniczej wdzierali się do komórek partyjnych. Wydawali oni kapitalistycznym katom działaczy robotniczych, prawdziwych bojowników o wolność ludu. Wynikiem ich działalności były masowe aresztowania, wyroki długoletnich więzień, egzekucje. KPP odrzucała terror indywidualny jako metodę walki. Zmuszona jest jednak do samoobrony, do bezpośredniej rozprawy z rozpoznawalnymi prowokatorami.

„Komunisti nie uznają terronu indywidualnego — czytamy w odezwie KPP, wydanej w 1925 r. — wyzwolenie da tylko masowa walka robotników i chłopów o obalenie panowania burżuazji, o dyktaturę proletariatu... Usuwanie zaś z szeregów robotniczych prowokatorów nie jest terrorem indywidualnym, lecz samoobroną klasy robotniczej przed zdrajcami, których burżuazja nasyla do szeregów robotniczych...”

Takim zdrajcą i prowokatorem był Cechnowski, który wydał w ręce burżuazyjnych oprawców szereg aktywistów KPP, skazanych później na długoletnie więzienie.

Przed partią stało zadanie unicestwienia tego zdrajcy. Wykonanie zadania wzięli na siebie towarzysze: Hibner, Kniewski i Rutkowski.

Kim byli ci towarzysze? Był to warszawiacz, robotniczy - komunistyczny, których wychowała partia, którzy rośli i rozwijali się w ciężkiej, ofiarnej walce, jaką toczyła partia, rewolucyjność, których bohaterstwo było wynikiem wierności dla partii, miłości do ludu robotniczego Polski, wielkiej wiary w marksizm - leninizm, w socjalizm, który niesie ludzkości szczęście.

TOW. WŁADYSŁAW HIBNER — pseudonim „Władek”, z zawodu tkacz, pochodził z łódzkiej rodziny robotniczej. Jako młody chłopiec uczestniczył w rewolucyjnych walkach 1905 roku. Wstąpił do PPS-lewicy, następnie do KPP. Aresztowany w 1918 r., zostaje skazany na wieloletnie więzienie. Wymieniony jako więzień polityczny wyjeżdża

do ZSRR. Tam pracuje w polskiej sekcji Kominternu i organizuje wraz z Julianem Marchlewskim MOPR — Międzynarodową Organizację Pomocy Rewolucjonistom. W roku 1924 wraca nielegalnie do kraju. Na sądzie oświadcza: „Jestem członkiem Egzekutywy Komitetu Warszawskiego Komunistycznej Partii Polski”.

TOW. HENRYK RUTKOWSKI — ślusarz, ps. „Heniek” i WŁADYSŁAW KNIEWSKI — tokarz, ps. „Hugo” pochodzą z warszawskiej klasy robotniczej. Obaj jako młodzi chłopcy idą w 1920 roku na front, ulegając klamliwym frazesom burżuazji i ugody wierzac, że walczą o Polskę Ludową. Po wojnie zrozumieli swój błąd. Zrozumieli, że miejsce robotnika jest w szeregach partii rewolucyjnej. W 1922 roku wstępują do Komunistycznego Związku Młodzieży i stają do walki o wolność, o władzę robotniczą - chłopczą, o Socjalizm. Rutkowski za rewolucyjną działalność odsiedział dwa lata w więzieniu.

Hibner, Kniewski i Rutkowski podejmują się wykonać wyrok na prowokatorze Cechnowskim. Akcja kończy się tragicznie: zostali ranni i schwytani. Prowokator Cechnowski, który wjechał do Lwowa, aby tam prowadzić zdraziecką robotę, został zabity przez tow. Botwina, członka KZM, który zapłacił za to swoim młodym życiem.

Wysoką świadomość komunistów charakteryzuje ich zachowanie się

w sądzie burżuazyjnym. Nie usprawiedliwiali się, nie prosili o litość. Sędziowie mogli się przekonać, że mają przed sobą ludzi wysoko dzielących godność rewolucjonistów.

Tow. Hibner powiedział przed sądem: „Już w 1905 roku walczyłem z radością o wolność Polski. Czyniłem to, bo wiedziałem, że jeśli powstanie Polska Niepodległa, będzie to Polska robotników i chłopów. O taką Polskę walczył mój ojciec w 1863 r.”

W tych słowach zawarta została jak gdyby cała historia rewolucyjnego ruchu robotniczego Polski, z którego wywodzi się nasza Partia. Skazani na śmierć, przyjęli wyrok z niewzruszonym spokojem. Spokój i pewność siebie nie opuszczały ich w czasie egzekucji:

„Spokojnie podeszli do słupków, zawiesili na nich czapki robotnicze. Rutkowski rzucił się na szyję Kniewskiemu i pocałował go całowac. Tak żegnał towarzyszy walki Partii Komunistycznej i życie.

Po ustąpieniu wszystkich skazanych na miejscu egzekucji Hibner zwrócił się do żołnierzy z następującymi słowami: „Towarzysze, celujcie dobrze. Naszycie się na nas strzełać w nich” — wskazał ręką w stronę prokuratury i policji. Na chwilę przed 4-ma salwami wzniesli po raz ostatni okrzyki hasel rewolucyjnych”. („Wieżień Polityczny” Nr 5 i 6 — 1925 r.)

W tym samym czasie na dachach domów, na drutach telegraficznych Warszawy ukazały się czerwone

standardy i transparenty z napisami: „Śmierć prowokatorom. Cześć bohaterom proletariatu”. Te hasła widniały również na murach domów i chodnikach KPP dalej walczyła. „W odpowiedzi wzmocmy działalność — brzmiały słowa uchwały IV Konferencji KPP w 1925 r. Niech każdy proletariusz za wzór tych bojowników sobie postawi”.

Zbrodnia popełniona na trzech komunistach wywołała falę oburzenia nie tylko wśród mas pracujących Polski, ale i na całym świecie. Potępił ją robotniczy Związek Radziecki, Międzynarodowy Kongres Wolnej Myśli, pisarze francuscy: Duhamel, Romain Rolland, Eluard, Aragon i inni. Protestowały angielskie Związki Zawodowe, Kongres Zrzeszenia Starych Górników w Belgii itd.

Dziś, w 25 rocznicę śmierci, oddajemy hołd bohaterom towarzyszą Hibnerowi, Rutkowskiemu, Kniewskiemu, a wraz z nimi wszystkim bohaterom ruchu rewolucyjnego w Polsce. Walka ich legła u podstaw naszej wolności, naszego socjalistycznego budownictwa. Realizując gigantyczny Plan 6-letni, pamiętajcie o bohaterach proletariatu, wzmacniajcie naszą czujność wobec wroga, który jak nigdyś, tak i dziś nie przebiera w środkach w walce z klasą robotniczą, z ludem pracującym Polski.

Bronisław Tronicki.



Kniewski



Botwin

Pierwszy strajk głodowy na Pawiaku

Ze wspomnień o tow. Władysławie Hibnerze

Z tow. Władysławem Hibnerem zetknąłem się pod koniec 1919 roku w Warszawie — w więzieniu na Pawiaku.

Komuna więźniów politycznych na Pawiaku liczyła wówczas nie więcej, niż 50 ludzi. Nie była to jeszcze komuna w ścisłym sensie tego słowa. Nie byliśmy zorganizowani, nie mieliśmy swoich władz, które by reprezentowały nas wobec ańmi niestracji więziennej. Siedzieliśmy rozrzucaeni na różnych piętrach i różnych oddziałach.

Warunki ogólne były ciężkie. „Spacer” odbywał się raz dziennie i trwał dosłownie 5 minut. Szliśmy wędzkiem z kryminalistami, ręce w tył. Jedzenie otrzymywaliśmy bardzo złe. Na śniadanie dawano „pajdę czarnego, gliniastego chleba i maseczkę gorzkiej kawy czarnej.

Na obiad — wodę, w której pływało kilka kawałków marchwi, albo brukwi. Na kolację — tę samą wadziakę. Gazet nie dopuszczano do nas, książki dozwolone były tylko z „biblioteki” więziennej. Posiadałem materiały piśmiennych w celach było wzbudzone. Administracja więzienna w ogóle nie uznawała nas, jako więźniów politycznych.

Wsadzono mnie do wspólnej celi, na 2 piętrze. Siedzieliśmy razem 12 ludzi. Waskie, małe, zakratowane okienka pod sufitem, żelazne łóżka okryte czarną derką, stół, dwie duże ławy — oto całe umebło wanie.

Tuż, w tej celi poznałem po raz pierwszy tow. Władysława Hibnera, włókniarza łódzkiego. Był to młody człowiek w wieku 26 — 27 lat. Twarz miał bladą o szarych, poważ

nych oczach. Tow. Hibner z lekka spełniał. Był cichy, małomówny i skrupy. Biła jednak siła wewnętrzna. Tę siłą wzbudzała szacunek i posłuch. Z tow. Hibnerem byłem w przyjemnym stosunku. Umiał przekonywać. Umiał przyciągać ludzi do siebie, zwłaszcza młodych.

Mój pobyt na Pawiaku wypadł akurat na okres przygotowań do głodówki. Towarzysze nieraz omawiali sytuację w więzieniu; niezadowolone nie rosło i coraz częściej dawały się słyszeć głosy o konieczności podjęcia walki z panującym reżimem więziennym.

Pamiętam, jak dziś, ostatni wieczór przed ogłoszeniem głodówki. Po kolacji zebrałiśmy się wszyscy wokół stołu, aby naradzić się nad sytuacją i powziąć ostateczną decyzję. Głos zabrało wielu towarzyszy. Cicho, spokojnie, ale stanowczo przemówił tow. Hibner. Podkreślił on konieczność podjęcia walki i za razem podniósł odpowiedzialność, która ciąży na nas: „Walka jest trudna, walczyć aż do zwycięstwa, walczyć przy pomocy głodu, mogą być ofiary, trzeba więc mocno się trzymać, by nie skompromitować honoru więźniów politycznych i pokazać administracji naszą wytrwałość i siłę”.

Zapada jednomyślna decyzja: rozpoczynamy walkę głodową, aż do zwycięstwa, o lepsze polityczne i bytowe warunki w więzieniu. Sprzecyżowano program zadań: za dany uznania Komuny więźniów politycznych i naszego przedstawicieli stwa, żądamy przyznania nam prawa do otrzymania książek i gazet z wolności, do posiadania ma

teriałów piśmiennych w celi, za dany otwartych cel i prawa wzajemnego komunikowania się towarzyszy, żądamy lepszego wikt, wo dy gorące, dwa razy dziennie spaceru po godzinie.

Starośia wybraliśmy tow. Hibnera. Przedstawili on wiadomom więźniom nasze żądania i będzie prowadził w naszym imieniu pertraktacje. Wszyscy byli zgodni, że kandydatem tow. Hibnera jest najdopod wiedzniejsza. Jego rozważa, bo wiem, opamiętanie i stanowczość przedstawały go najlepiej do pełnienia tej odpowiedzialnej funkcji.

Później omówiono tryb rozpoczęcia głodówki oraz tryb postępowania i zachowania się podczas głodówki. Nastroj w celi był jednomyślny, zdecydowany i bojowy. O naszej strajkowej uchwale tow. Hibner zawiadomil rozmaitymi drogami towarzyszy z innych cel i wewnątrz ich do wspólnej walki.

Najazutrz z rana, zgodnie z uchwałą, kiedy dozorca otworzył drzwi i kalafaktorzy przynieśli chleb z kawałkami starego, tow. Hibner wyrzucił na korytarz worek, do którego włożono cały prowiant pozostały u towarzyszy i oświadczył dozorcę, że śniadania nie wzięliśmy, że rozpoczynamy głodówkę.

Tak rozpoczęła się 31 lat temu pierwsza w Pawiaku bohaterstwa walka głodowa o honor, prawa i wolność polityczną, prowadzona pod kierownictwem tow. Hibnera.

Głodówka trwała pełnych 6 dni. Nig jednymy nic, nie przyjmowaliśmy nawet gorącej wody, piłyśmy tylko od czasu do czasu zimną, su

rową wodę, kiedy z głodu chwytali nas mdłości. Dozorecy więzienni drażnili nas. W te dni walki poprawił się wikt; przed otwarciem drzwi dozorecy stawiali codziennie kadz z pachnącą grochówką, kartoflami, kaszą i zachęcali do po silku.

Dni przechodziły na rozmowach i gawędach politycznych. Niektórzy towarzysze osłabiali, leżeli na łóżkach. Ciężkie było zwłaszcza uczucie, gdy z każdym dniem coraz bardziej zimne stawały się kończy nog i nie można było ich ogrzać. Tow. Hibner prowadził rozmowy z towarzyszami. Czuli odpowiedzialność, która ciąży na nim, jako na kierowniku akcji i zagrzewał towarzyszy do walki.

Przeszedł 5 i 6 dzień głodówki. Pobieramy nową decyzję: gdyby administracja usiłowała karmić nas szluzem, przy pomocy szlauchu, stawiamy opór i nie damy się wynieść z celi.

Tymczasem na 6 dzień strajku, w godzinach wieczornych, naczelnik więzienia wezwał nagle do siebie tow. Hibnera i zakomunikował mu w obecności przebywającego u niego w kancelarii prokuratora, że władze uwzględniają nasze życzenia, żebyśmy przegrali głodówkę.

Tow. Hibner wrócił do celi z tą wiadomością. Zwołał zebranie. Uchwalono przetrwać głodówkę. Zwycięstwo było pełne. Uzyskaliśmy wszystko, o co walczyliśmy.

Tak skończył się pierwszy na Pawiaku strajk głodowy, w którym tak wielką rolę odegrał tow. Hibner, jako jego organizator, wychowawca i kierownik.

JERZY NAWROT

Tradycje bojowe lotnictwa Polski Ludowej

LOTNICTWO Polski Ludowej wyrosło i okrzepło w okresie walk z hitlerowskim najazdem u boku Armii Radzieckiej. Tak jak całe nasze wojsko, lotnictwo polskie powstało dzięki braterskiej pomocy narodu radzieckiego, dzięki osobistej trosce wielkiego przyjacielia Polski — Generała Józefa Stalina, który tworząc się na gościnniej ziemi na dzieckim polskim jednostkom lądowym i powietrznym oddał do dyspozycji najbardziej nowoczesny sprzęt bojowy i — kierując do nich doświadczonych dowódców i instruktorów — umożliwił naszym lotnikom od pierwszych dni korzystanie z przodującej radzieckiej nauki wojennej, z przeobrażenia tych doświadczonych dowódców i instruktorów.

Pierwsze kadry lotnictwa polskiego szkoliły w najlepszych radzieckich uczelniach wojskowych, w Grigoriewskojce, Czkałowie, Wolsku — a instruktorzy radzieccy po bratersku przekazywali młodemu lotnikom polskim swą głęboką wiedzę i doświadczenia, zaszczeplając naszym młodym pilotom i mechanikom wspaniałe oceny „Stalinowskich Sokółów”, z których szeregów wyszli tej miary Bohaterowie Związku Radzieckiego, co Gastello, Pokryszkin, Kechedub, Meresjew.

Pierwsza akcja przeprowadzona u boku lotnictwa radzieckiego w rejonie Warki przy udziale dwóch pułków ludowego Lotnictwa Polskiego — 1 Pułku Myśliwskiego „Warszawa” i 3 Pułku Szturmowego, wykazała ich wysoką sprawność i siłę. Data tej pierwszej walki — dzień 23 sierpnia 1944 roku, zgodnie z rozkazem Ministra Obrony Narodowej, obchodzony

jest jako Święto Polskiego Lotnictwa.

LOTNICTWO Polski Ludowej towarzyszyło żołnierzowi wojsk lądowych na całym szlaku walk od Wisły po Berlin i Łabę, wraz z lotnictwem radzieckim wspierało operacje jednostek 1 Armii Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej.

Zadzierzgnięte na szlaku wspólnych walk z niemieckim faszystem braterstwo broni lotnictwa polskiego z lotnictwem radzieckim stało się fundamentem tradycji bojowych naszego lotnictwa, tradycji, którymi szczyści się i chlubi młode Lotnictwo Polski Ludowej. Braterstwo broni Wojska Polskiego i Lotnictwa Polskiego z Armią i Lotnictwem Związku Radzieckiego to tradycje, w których w okresie 6 lat pokojowej pracy naszego lotnictwa wychowywały się, wyrosły z mas robotniczych i chłopskich nowe kadry polskich pilotów, nawigatorów, techników i mechaników. To trwały fundament, na którym powstawały i rodużyły się piękne tradycje wiernej służby ludowi polskiemu na straży niepodległości, pokoju i budownictwa socjalizmu, tradycje walki o wysoką gotowość bojową jednostek lotniczych.

Z TRADYCJAMI bojowymi lotnictwa polskiego wiąże się na zawsze nazwiska radzieckich towarzyszy broni, niestrudzonych nauczycieli, wychowawców, dowódców i instruktorów polskich lot-

ników. W eskadrach naszych jednostek lotniczych walczyli wspólnie z lotnikami polskimi znakomity pilot radziecki — mjr Kitajew i por. Kramarczuk, którzy obok najlepszych oddziałów polskich otrzymali od Naczelnego Dowódcy Armii Radzieckiej najwyższe odznaczenie — zaszczyt-



22-letni instruktor szybowcowy z warszawskiego Aeroklubu, Władysław Hibner, syn robotnika rolnego, udziała ostatnich instrukcji pilotów. Wandzie Zajęczkowskiej, uczennicy szkoły ogólnokształcącej, przed lotem ćwiczebnym na polskim szybowcu „Jastrząb”. (fot. A. Nowosielski)

ny tytuł Bohatera Związku Radzieckiego. W walkach o Kolo-brzeg poległ dowódca 1 Pułku Lotniczego „Warszawa” ppłk. Jan Taldykin, nauczyciel i wychowawca polskich myśliwców, który całe swe dwuletnie doświadczenie i zapal oddał sprawie budowy lotnictwa polskiego. Oddał swe ży-

cie w służbie polskiego lotnictwa doskonały pilot radziecki kpt. Matwiejew, który osobistym przykładem porywał do walki polskich pilotów.

W okresie wojny wyróśli w eskadrach 1 Pułku Lotniczego „Warszawa” nieustraszeni piloci, bohaterowie walk na całym szlaku bojowym — ppłk. Jakubik, mjr Chromy, kpt. Szware, kpt. Łazarz — którzy dzisiaj przekazują młodym pilotom bogate doświadczenia zdo byte u boku pilotów radzieckich.

Niemniej piękne są tradycje bojowe 2 Pułku Nocnych Bombowców „Kraaków”, którego akcje bojowe zrosły się przede wszystkim z walkami o wyzwolenie Warszawy. Lotnicy tego pułku mjr Żyżniowski, kpt. Krzeszowski, kpt. Jaczewicz, por. Lisiewicz w okresie powstania warszawskiego noc w noc przedzierali się przez huraganowy ogień artylerii przeciw lotniczej, niszcząc bombami stanowiska hitlerowskiej artylerii i zrzucając powstańcom żywność, broń i amunicję. W kilka miesięcy później lotnicy pułku „Kraaków” bombardowali faszystowskie ufortyfikacje hitlerystów.

MŁODE pokolenie polskich lotników pielęgnuje tradycje bojowe, pogłębia braterstwo broni z lotnictwem radzieckim, czerpiąc z jego doświadczeń swą stałą rosnącą siłę. Tradycje bojowe uczą młodych lotników polskich bezgranicznego oddania ludowej, kroczącej do socjalizmu, Ojczyźnie. Z

każdym dniem wzrasta świadomość polityczna i ideeowość pilotów, nawigatorów, techników i mechaników. Z tradycji bojowych młode lotnictwo polskie czerpie swą głęboką wiarę w zwycięstwo pokoju, w zwycięstwo obozu postępu i wolności, któremu przewodzi potężny Związek Radziecki.

Tradycje bojowe uczą żelaznej dyscypliny lotniczej, ścisłego przestrzegania regulaminów, zarządzeń i rozkazów. Tradycje bojowe uczą naszych lotników czujności, przywiązania do swego oddziału, szacunku i miłości do wspaniałego sprzętu.

Wychowane na tradycjach bojowych młode lotnictwo polskie z każdym dniem rośnie w siłę i potęgę. Każdy dzień rodzi nowe zastępy przodowników wykształcenia bojowego i wychowania politycznego, których nazwiska, podobnie jak nazwiska bohaterów walk frontowych, stają się chlubą i przykładem dla ogółu pilotów, techników i mechaników. 6 lat pracy pokojowej Odrodzonego Lotnictwa Polskiego zrodziło liczne zastępy takich przodowników w wyszkoleniu jak: kpt. pil. Kamela, kpt. pil. Dufaj, por. pil. Różanek, kpt. Żarski, kpt. Krepicki, chor. Biliński. Obok nich wyrastają szeregi przodujących ludzi spośród najmłodszych pilotów i techników, takich jak: chor. Krawczyk, chor. Tumidajewicz, i dziesiątki innych. Ludzie ci wzbogacają tradycje bojowe przez pokojową, wzorową pracę dla Polski Ludowej.

A. Penson, mjr. („Żołnierz Wolności”)

Kronika m. Kutno



WAŻNIEJSZE TELEFONY:

22 — Pow. Kom. M. O.
31 — Pow. Rada Narodowa
32 — Pow. Zakł. Elektryczny
33 — Miejski Posterunek MO
41 — Straż Pożarna
50 — Miejska Rada Narodowa
102 — Prezydium Pow. Rady
Narodowej
91 — Urząd Zdrowia
108 — Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajem.

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ulicy Narutowicza 2. tel. 217.

WYBORY

do nowych władz PCK

Na terenie całego województwa łódzkiego prowadzona jest obecnie akcja wyborów do nowych władz PCK. W myśl hasła, że walka o zdrowie mas pracujących to wkład Polskiego Czerwonego Krzyża do dzieła budowy socjalizmu i utrwalenia pokoju, bieżące wybory mają wysunąć na kierownicze stanowiska tej organizacji najbardziej uświadomiony aktyw społeczny, oddany dobru klasy robotniczej. Wybór nowych władz ma stworzyć z PCK masową organizację społeczną, której zadaniem będzie troszczyć się o podniesienie higieny wśród rzeszy pracujących, o wyszkolenie odpowiedniej służby zdrowia, wychowanie zdrowych fizycznie budowniczych Polski Ludowej.

Zdrowie mas pracujących, bezpieczeństwo i higiena pracy są ważnym współczynnikiem

Chłopi gminy Szadek przystępują do siewów jesiennych

Przeistawienie struktury obsiewów, zmierzające do zwiększenia powierzchni obsiewów pszenicy, roślin przemysłowych oraz pastewnych w związku z coraz bardziej rozwijającą się gospodarką hodowlaną, wymaga pełnego zainteresowania chłopów małą i średniorolnych planową gospodarką rolniczą, która w poważnym stopniu zwiększy dochodowość ich gospodarstw.

Dlatego też zadaniem organizacji politycznych i społecznych oraz rad narodowych jest zmobilizowanie mas chłopów małą i średniorolnych wokół zadań, jakie nakłada na rolnictwo Plan 6-letni i wyjaśnianie, jakie korzyści przynosi Państwu i im samym kontraktacja produkcji rolnej.

Przystępujemy do pierwszych w Planie 6-letnim siewów jesiennych, zwiększając poważnie obszar uprawy pszenicy i roślin technicznych. Stało się to dzięki pracy uświadamiającej, prowadzonej przez rady narodowe oraz organizacje polityczne i społeczne. Po trafili one przekonać chłopów małą i średniorolnych, że kontraktowanie przyspiesza rozwój gospodarki kraju i podnosi stopę życiową chłopów. We wszystkich powiatach, gminach i gromadach odbyły się już narady produkcyjne, na których szczegółowo omówiono, przedyskutowano i przyjęto plany kontraktacyjne siewów jesiennych.

W jaki sposób terenowy aktyw gospodarczy realizował te zadania? Weźmy dla przykładu gminę Szadek, pow. sieradzkiego. Najpierw odbyło się zebranie gminnego aktywów gospodarczych przy udziale meżów zaufania, na którym rozpracowano plany kontraktacji dla poszczególnych gromad z uwzględnieniem możliwości glebowych. Opracowano równocześnie kalendarzyk zebrań gromadzkich, przydzielając do każdej gromady przedstawiciela gminy.

W dniu 6 bm. aktywiści gminy wyjechali do gromad, gdzie odbywały się gromadzkie narady produkcyjne. Na tych właśnie zebraniach omawiano i dyskutowano plan kontraktacyjny dla poszczególnych gospodarstw. Dzięki pracy uświadamiającej, prowadzonej wśród chłopów przez aktyw gromadzki i gminny, plany kontraktacji zostały przyjęte.

Nie znaczy to, że we wszystkich gromadach aktyw gromadzki stanął na wysokości zadania. Na przykład, w gromadzie Boczek plan kontraktacji został przyjęty z pełnym zrozumieniem, gdyż ob. Mikula, członek GRN, i tow. Teofil Ciesiak potrafili już wcześniej wyjaśnić chłopom małą i średniorolnym istotę kontraktacji. Natomiast w gromadzie Kromolin odpowiedzialni za ten odcinek pracy Bolesław Skorupa i Przybylski — przewodniczący gromadzkiego koła ZSCH, nie dołożyli starań, aby dostatecznie zainteresować chłopów małą i średniorolnych kontraktacją. Pracę tę wykonał za nich aktyw gminny i gromada plan kontraktacji przyjęła.

Podobnie nie staneli na wysokości zadania w tej akcji Stefan Misiarczyk i Olejnik z Gromady

Wielka Wieś. Należy natomiast podkreślić dobrą pracę na tym odcinku — tow. Józefa Szewczukięgo — przewodniczącego GRN, tow. Zdzisława Piotrowicza, sekretarza KG PZPR, ob. Józefa Szukalskiego, członka zarządu gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska” oraz ob. Kazimierza Drogoszewskiego członka GRN.

W dużej mierze jest ich zasługą, że gmina Szadek przystępuje do siewów jesiennych zgodnie z planem nakreślonym przez Powiatową Radę Narodową. Zakończono już kontraktację rzepaku ozimego, kontraktacja pszenicy i żyta trwa.

Obok tych sukcesów, istnieją również poważne niedociągnięcia w pracy aktywów gospodarczych gminy Szadek. Jest nim zaniedbana zupełnie akcja skupu zboża. Nakłada to na aktyw gospodarczy poważne zadanie takiego postawienia pracy „trójek zbożowych”, a żeby skup zboża przebiegał planowo.

Tegoroczne żniwa, na terenie województwa łódzkiego zakończyły się pełnym sukcesem, obfitymi plonami i przedterminowym sprzętem zboża.

W PGR-ach sprzęt żyta wykonano na obszarze 5.370 hektarów, wykonano już także sprzęt pszenicy, jęczmienia i owsa na powierzchni ponad 6 tysięcy ha. Ogółem zebrano wszystkich zbóż 95 procent, a 5 procent stanowią jeszcze luby, seradeli i gdzieś niedziedzi mieszanki. Obecnie w pełni trwają końcowe prace przy wykonywaniu podorywek i sianiu poplonów. Podorywki wykonano na obszarze 380 tysięcy ha, zasiano poplony na ponad 250 tysiącach hektarów.

W spółdzielniach produkcyjnych tak jak i w PGR-ach, sprzęt zboża zakończono przed terminem. Żyto zebrano z powierzchni około 1700 ha, pszenicę, jęczmienie i owsy z powierzchni około 600 hektarów. Jedyne jeszcze w nieznacznych procentach nie zebrano luby i seradeli, ale ich sprzęt w najbliższych dniach zostanie także zakończony. W każdym bądź razie zbioru zakończono w 98 procentach, co należy uważać za wielki sukces, jeśli się zważy, że w spółdzielniach naszego województwa, były to pierwsze wspólne żniwa. Jest godne podkreślenia, że szybsze wykonanie żniw przez kolektywy spółdzielni przez gospodarzy indywidualnych, dowodzi wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną.

Tak sprawnie przebieg zbiorów w PGR-ach i spółdzielniach zawdzięczamy w dużej mierze pomocy z jaką im pośpieszyło państwo w postaci POM-ów, SOM-ów wielkich zestawów maszyn, parków traktorowych itd.

Zapotrzebowanie na wysuszone liście pokrzywy zwyczajnej jest obliczone w rb. na dziesiątki tysięcy kilogramów. Ten pospolity chwast, spotykany tak często w ogrodach i koło domostw, przedstawia dużą wartość, którą powinno się wykorzystywać.

Wiele gminnych spółdzielni prowadzi już skup liści pokrzywy, a personel punktów skupu i sklepów zapoznają się z zasadami skupu i przepisami dotyczącymi prowadzenia zbiorów.

Przeprowadzając zbiór nie zrywa się liści pojedynczym, lecz kosi się lub zrywa sierpem całe łodygi, obsmykując z nich liście z ogonkami przez pociągnięcie ręką wzdłuż łodygi od wierzchołka ku

Do suszenia liści pokrzywy rozkłada się jak najcieńszą warstwę na czystych półkach lub rozłożonych papierach, zwracając równocześnie baczną uwagę na wszelkie zanieczyszczenia, które należy odrzucać.

Aby uniknąć kruszenia się liści należy zachować wszelkie ostrożności również przy pakowaniu suszu. Liście pokrzywy pakuje się w godzinach rannych, tj. wtedy kiedy są mniej łamliwe, gdyż w ciągu nocy nabierają nieco wilgoci z powietrza, pakuje się je ostrożnie, delikatnie ugniatając.

Wysuszone liście ładuje się w czyste worki, lub potrójne torby papierowe, albo też w skrzynki wyłożone papierem, pudła itp.

Zbrane, ususzone i zapakowane liście przyjmuje najbliższy punkt skupu roślin zielarskich, znajdujący się w gminnej spółdzielni lub w powiatowym związku gminnych spółdzielni.

Każdy ZMP-owiec prenumeruje i czyta „Sztandar Młodych”

Do suszenia liści pokrzywy w suszarniach powietrznych lub ognio- wych w temperaturze do 40 stopni C, a jeśli z nich nie możemy korzystać, liście suszy się w pomieszczeniach przewiewnych np. przewiewnych strychach, w szopach itp., albo też we wszystkich miejscach lekko ogrzanych, np. w piecach chlebowych po upieczeniu chleba. Nigdy natomiast nie suszy się liści pokrzywy na słońcu, gdyż tracą kolor. Wymaganą cechą liści pokrzywy po wysuszeniu jest zachowanie naturalnej barwy.

Tow. Maria Fornalczyk

— przewodnica pracy spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach

Członek ZMP, tow. Maria Fornalczyk jest jedną z inicjatorów współzawodnictwa pracy zorganizowanego między brygadami i ogniwami w spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach, pow. rawskomazowieckiego.

Dzięki temu współzawodnictwu prace żniwne spółdzielni produkcyjnej zakończyła na 12 dni przed terminem. Z jej również inicjatywy powstały dwa ognia młodzieżowe. Ognio młodzieżowe pod przewodnictwem tow. Fornalczyk zajęło pierwsze miejsce przy sadzeniu ziemniaków, wyrabiając dziennie 1,5 dniówki obrachunkowej. W akcji żniwnej ognio młodzieżowe również przodowało, wyrabiając dziennie od 1,5 do 1,75 dniówki obrachunkowej.

Trzeba przyznać, że inicjatywa tow. Fornalczyk przyczyniła się poważnie do usprawnienia pracy w spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach. Nie ma już takich wypadków, jakie miały miejsce w ubiegłym roku podczas siewów je-

sennych, kiedy to członkowie spółdzielni mało wydajnie pracowali.



Dzisiaj wszyscy, biorąc wzór z tow. Fornalczyk, pracują dobrze, o czym wymownie świadczą wyniki pracy spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach.

Zbliża się Święto Plonów

BITWA O CHLEB ZWYCIĘSKO ZAKOŃCZONA

Walka o zwycięskie zakończenie żniw, prowadzona była z całym zrozumieniem przez robotników w PGR-ach i chłopów w spółdzielniach produkcyjnych. W tej walce o plony, o chleb wybito się wielu nowych przodowników pracy, w walce tej umożliwiły się kolektywy spółdzielcze, na przykład w Kuczynie i Grotowicach, które jako pierwsze spośród spółdzielni, wykonały żniwa.

Zbliżają się teraz szybkimi krokami dożynki, radosne podsumowanie osiągnięć spółdzielców i robotników rolnych. Zabrzmii dożynkowa pieśń — „plon niesiemy, plon...”. Przewodnikom pracy będą wręczane wieniec dożynkowy. Otrzymają je Józef Blasiak z zespołu Ruda w Wieluńskim powiecie, mający za sobą stałe uzyskiwanie 135 procent normy, Józef Pianka osiągający 167 procent

normy, Stefania Trauta — przekraczająca normy dzienne o 75 proc. Otrzyma wieniec dożynkowy formal z PGR-u Ktery w powiecie łęczyckim, Stanisław Przybylak, który przy zwózce uzyskał 120 procent normy, robotnik Kazimierz Michalak, mający na swym koncie 118 procent. W gospodarstwie Krzeszów otrzyma wieniec dożynkowy Apolonia Szymczak, osiągająca 115 procent normy. Wyróżnieni zostaną także za dobrą i ofiarną pracę traktorzyści Józef Wilk z Białaczewa, wyrabiający traktorem 150 procent dziennej normy, Jan Pietrzak obsługujący spółdzielnię w Rabinie, Władysław Nast ze spółdzielni w Andrzejkowie. Ich dzielnej postawie za wdzięczność należy uzyskać sukcesy w pierwszej wielkiej bitwie Planu 6-letniego o plony, o chleb.

T. Szewera.

W powiecie rawskim

zakończono wybory delegatów na Konferencję Obronców Pokoju

Sprawnością w przeprowadzeniu wyborów wyróżniły się gminy; Inowłódz, Góra i Budziszewice.

W skład Komitetów Gminnych Obronców Pokoju wybrano 3 księży, a mianowicie: w gminie Górze ks. Paliwodę z Łęgolic, w gminie Budziszewice ks. Wociala, w gminie Lubochni ks. Kuziemskiego. Ks. Paliwoda i ks. Wociala zostali również wybrani jako delegaci na Konferencję Powiatową.

K. M.

Przed Ogólnokrajowym Kongresem Obronców Pokoju

Wybory delegatów na Konferencję Powiatową i Miejskie Obronców Pokoju zostały już w województwie łódzkim zakończone. Z dotychczasowych meldunków, jakie napłynęły do Wojewódzkiego Komitetu Obronców Pokoju, wynika, że wybory odbyły się w 2.450 gromadach, w 131 zakładach i 151 miejscach blokowych. Wybrano ponad 3.000 delegatów, w tym 80 procent kobiet i młodzie-

zy. Wśród delegatów chłopci stanowią połowę.

W akcji wyborczej czynny udział wzięli księża. Do prezydium stałych komitetów gminnych i gromadzkich obronców pokoju wybrano 28 księży, a na delegatów na konferencję powiatową — 8 księży.

Przed względem organizacji kampanii wyborczej wysunął się na czoło powiat piotrkowski, który

mimo, że Komitet Powiatowy Obronców Pokoju przystąpił z opóźnieniem do pracy, poszczycić się może dużą frekwencją na zebraniach, dochodzącą w niektórych gromadach do 100 procent wszystkich dorosłych mieszkańców, oraz licznymi zobowiązaniami produkcyjnymi, podjętymi na cześć Kongresu Pokoju.

Robotnicy w szeregu fabryk na terenie województwa łódzkiego podjęli zobowiązania produkcyjne na cześć Kongresu Pokoju wartości setek milionów złotych. Chłopi podjęli zobowiązania reperacji dróg, remontu budynków szkolnych, podniesienia kontraktacji trzody chlewnej, zwiększenia dostaw mleka itp.

W tych dniach odbywają się Konferencje Powiatowe Obronców Pokoju. Odbyły się już konferencje w Skłerniewicach, Tomaszowie i Zduńskiej Woli. Wczoraj miały miejsce konferencje w Pabianicach, Piotrkowie, Zgierzu, Łasku.

Dnia 20 bm. odbędą się konferencje w Brzezinach — godz. 10, w Kutnie — godz. 10, w Łęczycy — godz. 9, w Łowiczu — godz. 10, w Piotrkowie — o godz. 10, w Rawie Mazowieckiej — o godz. 11, w Sieradzu — o godz. 10, w Wieluniu — godz. 10.

Zebrań te odbywają się w salach konferencyjnych związków zawodowych lub rad narodowych. W Wieluniu konferencja odbędzie się w sali kina „Wolność”.

Rośnie ilość spółdzielni produkcyjnych w powiecie rawskim

Spółdzielni produkcyjne zyskują sobie coraz więcej zwolenników. Rzesze mała i średniorolnych chłopów przekonują się, że zapewnienie sobie dostatek go i kulturalnego życia może nastąpić tylko przez wstąpienie na drogę zespołowej gospodarki.

Spreżyłszy przebieg siewów wiosennych i akcji żniwnej w gospodarstwach kolektywnych wykazał, że gospodarka w spółdzielniach produkcyjnych jest

postawiona na dobrym poziomie, a wysokie plony uzyskane z hektara, zachęcały chłopów gospodarujących indywidualnie do przystępowania do spółdzielni. Na terenie powiatu rawskiego czynnych jest jedenaście spółdzielni produkcyjnych II i III typu.

Obecnie zorganizowana została we wsi Boguszyce nowa spółdzielnia produkcyjna II typu. W nowopowstałej spółdzielni przebiega obecnie pomiary gruntowe. Jan Kwiatkowski

Pomoc uczonych radzieckich w zwalczaniu szkodników zbożowych

Składowanie zboża z tegorocznych zbiorów poprzedziła w całym kraju energiczna walka ze szkodnikami zbożowo-mącznymi, niszczącymi rok rocznie znaczne ilości ziarna.

Spór szkodników zbożowo-mącznych, występujących masowo w naszym kraju, najgroźniejszy jest wolek zbożowy. Szczególnie silny rozwój woleka zbożowego nastąpił w Polsce w 1946 roku, po otrzymaniu z dostaw UNRRA zaliczonego w transportach pszenicy. Szkodnik ten posiada wyjątkowo duże zdolności rozrodcze.

Zespół teatralny kolejarzy z Koluśzek na gościnnych występach

Zespół teatralny koła ZKK w Koluśkach składa się z 24 osób, przeważnie robotników, pracujące intensywnie. Zespołem kieruje ob. Wacław Stasiak. W bieżącym sezonie wystawiono trzy sztuki. Ostatnią pt. „Klub kawalerów” cieszy się wielkim powodzeniem wśród mieszkańców Koluśzek.

Zespół teatralny kolejarzy z Koluśzek występował także w Świeradowie, Szklarskiej Porębie na scenach tamtejszych świetlic.

W najbliższym czasie zespół teatralny występować będzie w świetlicach robotniczych w Łodzi, w Skłerniewicach i Brzezinach. E. Bilski.

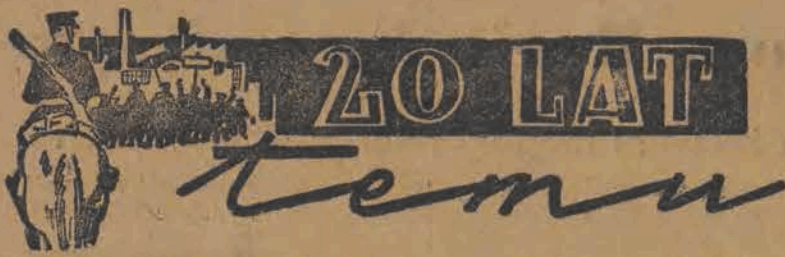
W roku bieżącym przeprowadzono zwalczanie szkodników zbożowo-mącznych za pośrednictwem 100 kolumn desynsekcyjnych, wyposażonych w nowoczesny sprzęt techniczny i środki owadobójcze.

W pracy tej wzorowano się na bogatych doświadczeniach uczonych radzieckich, a zwłaszcza profesora Instytutu Ochrony Roślin w Mińsku, A. Markowicza, oraz inż. Jaskina.

Po raz pierwszy w tym roku, korzystając z rad profesorów Czigariewa i Markowicza, rozpoczęto w szerokim zakresie walkę ze szkodnikami zbożowo-mącznymi za pomocą gazów trujących, a mianowicie cjanowodoru, stosowanego przy odkażaniu pustych magazynów i młynów oraz dwuchloroetanu i fosforowodoru. Zakażone młyny i pomieszczenia na zboże spryskujemy często emulsją azotową. Gazowanie odbywa się przy ścisłym przestrzeganiu warunków bezpieczeństwa.

Równoległe rozpoczęto akcję de ratywacji.

W wyniku intensywnych doświadczeń, przeprowadzonych przez Zakład Zoologii Rolniczej Uniwersytetu Wrocławskiego, odkryto nową metodę zwalczania gryzoni w magazynach zbożowych przy pomocy siarczanu talu, rozpuszczonego w zawieszynie wodnej. O metodzie tej, znanej w świecie naukowym pod nazwą metody wrocławskiej, wypowiedzieli się z wielkim uznaniem uczeni radzieccy.



Co pisało prasa łódzka w dn. 20 sierpnia 1930 r.

WYŻSK ROBOTNIKÓW W KRÓLEWY WOLI
W państwowym tartaku w Królewskiej Woli pod Tomaszowem wybuchł strajk na skutek niehonorowania przez dyrekcję umowy o pracę.

miejski m. Piotrkowa wydał polecenie usunięcia z tychże baraków wszystkich bezdomnych, nie posiadających rodzin, Eksmisja bezdomnych miała się odbyć w dniu wczorajszym.

ZE SPORTU

Wszyscy lubimy piłkę nożną ale czy wiemy jak powinno się w nią grać?



Fragm. z meczu Polska - Albania rozegranego w Warszawie w roku ubiegłym.

Piłka nożna, w którą grają dziś setki tysięcy ludzi, stała się ulubionym sportem naszej młodzieży. Rozwija ona szereg cennych zalet, które przydają się bardzo często w późniejszym życiu.

zmienność: wysokość 2 m. 44 cm, szerokość 7 m. 32 cm. Grubość słupów i poprzeczki nie może przekraczać 12 cm. Średnicy. Pole karne ma 16,5x33 m.

Przed rozpoczęciem gry bramkarz ma tylko bramkarz (w granicach pola karnego) i każdy gracz przy ponownym wrzuceniu piłki do gry, t. j. w chwili, gdy piłka wycofała się z linii bocznej, w tym wypadku piłkę podruca gracz tej drużyny, która nie zawiązała w wybitu piłki za linię boczną.

PODSTAWOWE PRAWIDŁA GRY

- 1. Gra trwa 90 minut, przy czym podzielona jest na dwie części po 45 min. każda. Po pierwszej części gry wyznaczona jest 10-min. przerwa, po której drużyny zamieniają się miejscami.

Jeżeli piłka przeszła za linię bramki i dzięki rzutowi gracza drużyny broniącej, to drużyna przeciwna ma prawo do tzw. kornaru rzutu. W tym wypadku piłkę ustawia się na przedłużeniu linii bramkowej i gracz „strzela” w kierunku bramki przeciwnika.

4. Strzały wolne, lub karne. Strzały te wyznacza się, albo za zbyt „ostrą” grę (podstawienie nogi, kopnięcie gracza, pchnięcie go rękami), albo też — za grę rękami.

Azby dobrze grać w piłkę nożną, należy przede wszystkim dawać prawidłowe strzały oraz przepisowo zatrzymywać i prowadzić piłkę.

Dzisiejsze imprezy...

Kalendarzyk dzisiejszych imprez sportowych w Łodzi upłył pod znakiem piłki nożnej. Na czoło wysuwa się mecz o wejście do drugiej ligi. Przeciwnikiem łódzkiego Kolejarza będzie stołeczna Gwardia. Łódzianie będą usiłowali zrewanżować się gościom za poniesioną porażkę 2:3 w Warszawie.

O wejście do klasy A odbędą się ostatnie mecze. W Skierniewicach o godz. 17 Kolejarz spotka się z Gwardią z Kutna. Favoritem jest zespół Kolejarza. O tej samej porze w Zdunskiej Woli tamtejszy Włókniarz zmierzy się ze swym imiennikiem z Belchatowa.

W Pabianicach odbędą się dziś za wody propagandowe, organizowane przez tamtejszy KS Włókniarz; o godzinie 16 wystąpi Helena Rakoczy z całą ekipą gimnastyczną Włókniarza z Krakowa. Przed tym zostanie na boisku Włókniarza zakończony raid motocyklowy, którego start nastąpi o godz. 8 sprzed siedziby Zarządu Głównego Włókniarzy w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 13.

Sport w ZSRR

Druga porażka C. D. K. A.

MOSKWA. — Lider rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo ZSRR drużyna CDKA rozegrała w Rydze mecz z tamtejszym zespołem Daugawa. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 1:0.

Przeigrana z Daugawa jest drugą porażką jaką poniosła drużyna CDKA w tym sezonie, pierwszą była przegrana z WWS w takim samym stosunku.

W drugim spotkaniu z cyklu rozgrywek o mistrzostwo ZSRR Spartak (Moskwa) spotkał się z Dynamo (Kijów). Zwyciężyło Dynamo 4:1.

Trójmecz torowy

Kraków-Wrocław-Łódź

W środę, dnia 23 bm. o godz. 18 odbędzie się w Łodzi trójmecz torowy: Kraków — Wrocław — Łódź. W zawodach startować będą z Krakowa: Kupczak, Wądror, Musiał, Bąk i Słonina, z Wrocławia: Janiczak, Chacia, Wojteczak, z Łodzi: Bek, Hage, Marchwiński, Borucz i Salyga.

Kolarskie mistrzostwa świata wygrali Verdeun i Harris

BRUKSELA. — W rozegranych w Liege torowych mistrzostwach kolarskich świata o tytuł mistrza świata torowego w sprintach zwyciężył Francuz Verdeun, przebijając w decydującym biegu ostatnie 200 m. w czasie 12,5 sek.

W sprintach dla kolarzy zawodowych zwyciężył ponownie szwajcarzy mistrz Anglik Harris, bijąc w finale Holendra Van Vlieta.

Table with lottery results: GLOS, Organ Łódzkiego Komitetu Polskiej Wzrostkowej Komisji Polskiej Wzrostkowej Partii Robotniczej, Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE, Telefon: 172-31, Redaktor naczelny: 216-14, Zastępca red. naczelnego: 219-23, Sekretarz odpowiedzialny: 219-05, Dział partyjny: 216-19, Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej: 219-42, Dział mutacji: 223-29, Dział miejski i sportowy: 254-21, Dział ekonomiczny: 216-11, Dział rolny: 254-21, Redakcja nocna: 172-31, Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22, Administracja: 260-42, Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75, Wydawca RSW „Prasa”, Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro, Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”, Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-62, Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. 171-533.

TEATRY

- PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27) Godz. 19.15 „Odwet” — Leona Kruczkowskiego. Ostatnie dni! Żniźki ważne dla członków zw. zaw. wojska i uczące się młodzieży. Dla wycieczek z terenu województwa specjalne żniźki.

KINA

- ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Curie-Skłodowska”, dodatek „Świateczna polana”, godz. 15, 17, 30, 20 poranek godz. 12
- BAŁTYK (Narutowicza 20) „Powrót Lassie”, dodatek „Wiosna w przyrodzie”, godz. 15, 17, 19, 21 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
- BAJKA — „Maarek”, dodatek „Graj kowie naszych pól i łąk”, godz. 16, 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
- GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 31”, godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
- HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.
- MUZA (Pabianicka 173) „Pieśń tajgi”, dod. „O tytuł mistrza”, godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11 (Dla dzieci powyżej lat 12)
- POLONIA (Piotrkowska 87) — „S-S „Orzeł” zaginiony”, dod. „Wyślanicy pokoju”, godz. 17, 19, 21 poranek godz. 12 (Dla dzieci powyżej lat 12)
- PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Zdradzieckie skały”, dod. „Młodzież w walce o pokój”, godz. 15, 17, 30, 20, poranek godz. 11 (Dla młodzieży niedozwolony)
- ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Oni mają ejczyznę”, dod. „Podmorskie patace”, godz. 16, 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
- ROMA (Rzgowska 84) „Dziewczęta z baletu”, dod. „Wysięg pokoju”, godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11 (Dla dzieci powyżej lat 12)
- REKORD (Rzgowska 2) „Barytezyka”, dod. „Osiemnaście milionów”, godz. 15, 17, 30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 18)
- STYLOWY (Kilińskiego 123) „Przybrana córka”, dod. „23 Międzynarodowe Targi Poznańskie”, godz. 15, 17, 30, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)
- ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Kłopotliwy alibi”, dod. „Magnetyzm”, godz. 15, 17, 30, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)
- TECZA (Piotrkowska 108) „Pustelnia Parmeńska” I seria, dod. „Polski Gdańsk”, godz. 14, 30, 16, 30, 18, 30, 20

Uśmiechnij się



„Coreana” czyli najmłodniejszy obecnie taniec taneczny w Stanach Zjednoczonych. (Vie nuove)

JAK NALEŻY GRAĆ W PIŁKĘ NOŻNĄ?

Boisko. W piłkę nożną grać należy na równym placu, bez kep i dołów. Najlepiej grać na placu, pokrytym trawą o wysokości 2 — 4 cm. Przepisowo boisko do piłki nożnej jest o kształcie prostokąta, o wymiarach 105x70 metrów, początkujący jednak piłkarze mogą używać boiska o wymiarach znacznie mniejszych.

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 20 sierpnia br. 6.50 Początek aud. 6.53 Sygnał. 7.00 Aud. dla wsi. 7.15 Muzyka. 8.00 Dziennik. 9.00 Koncert organowy. 9.30 „Piekne głosy” — koncert pieśni. 10.30 „Wieś tańczy i śpiewa”. 10.55 Muzyka fortep. 11.10 (L) „O naszych korespondentów”. 11.20 (L) Muzyka polska. 11.45 „Jak żyją i pracują chłopcy radzieccy”. 11.57 Sygnał i hejnał. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Koncert. 13.00 Gawęda przyrodnicza. 13.15 Niedziela na wsi. 14.00 „Pleban z Chodła” — poemat. 14.20 Melodie ludowe do tańca — F.

watpliwość, czy thaelmannowcy zdążą zaprzeczyć nieprzyjacielskiemu zagoni i zdobyć miasto, generał Walter powiedział: „Majorze, tradycyjnie nie docenia pan Niemców... Zobacz pan, kiedy słoneczko zacznie w południe pracować, wzmocni miasto w czołowym natarciu”.

Spotkanie nad Ebro

Po roku zaledwie walki na żalobnej liście batalionu znajdowało się tysiąc siedemset pięćdziesiąt nazwisk poległych towarzyszy niemieckich. Prawie tysiąc siedemset padło pod Madrytem. Thaelmannowcy nie tylko bohaterowie walki. W czasie każdego dużego postępu, gdy tylko to było możliwe, niesli ludowi hiszpańskiemu swą serdeczną pomoc w jego codziennych troskach. „Zasypywano i udeptywano wyrwy na gościnca — pisał Bredel o swych towarzyszach walki, którzy zatrzymali się w stepowej wsi Torralby — naprawiono dachy stajen i obór. Reperowano i bielono popękane ściany chat”.

otwartych miast, barbarzyńskie masakrowanie ludności cywilnej przez hitlerowskich lotników. Autor odsłania nam zamaskowaną, kłecia działalność faszystów na tyłach — tak dobrze i nam później zna na „V kolumnę”. Szepczą propagandą, tworzeniem sztucznej atmosfery paniki i sabotażem faszystowskiej agencji starali się złamać ducha oporu ludu hiszpańskiego.

stosci różnymi sposobami pomagali najeźdźcom faszystowskim zdławić Republikę Hiszpańską. Zdrajca interesów klasy robotniczej, ówczesny premier Francji, „socjalista” Leon Blum zamknął granicę z Hiszpanią i nie dopuszczał żadnej materialnej pomocy dla walczącej Republiki. Zabrał nawet sprzedaż chleba dla głodującego ludu hiszpańskiego. Ale Republika bohaterów walczyła. „Włoskie myślicze — pisał Bredel — rzucili na nasze pozycje worki przymocowane do małych spadochronów. Zdumieni towarzysze utworzyli worki i znaleźli w nich chleb z śnieżnobiałej maki oraz kartki z napisem: „Taki chleb my jemy! Poddajcie się! Złóżcie broń!”

Tabela wygranych 61 loterii 6 dzień ciągnięcia I-ej klasy

Główna wygrana dnia 1.000.000 zł pada na Nr 72964 w Krakowie. Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 39012 74410 111548. Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 57897 93226 103654. Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 17222 17503 22202 22524 29316 46311 49565 49986 59024 62358 66427 71469 72525 92811 98215 102595 113220.